

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi: w Lwowie na prowincyi za granicę 1 zł. 50 ct. 2 zł. 7 zł. 50 zł. miesięcznie 4 zł. 50 ct. 6 zł. 9 zł. półrocznie 9 zł. 12 zł. 15 zł.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura administracji: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Nowe czasopismo ruskie.

Lwów d. 3. sierpnia.

Nie podnosilibyśmy na tem miejscu pojawienia się nowego czasopisma ruskiego, gdyby nie okoliczności, wśród których na widownię polityczną występuje. Już przed pewnym czasem donosił, że w Striju, pod ręką adwokata dr. Oleśnickiego ma wychodzić nowe ruskie czasopismo polityczne pod wpływem agitacji, która poczęta w Turczańskiem, następnie w Stryskim się rozwinęła, a miała na celu zebranie w jeden obóz wszystkich stronnictw i frakcyjek ruskich ku wspólnemu działaniu.

Wiele też raduje się z tego powodu „Halycyanin“ moskalfilski, chociaż najwiedźniej chodzi tu nie o „Narodną Casopys“, ani o „Bukowynę“, które na razie pomiędzy „równymi“ (gorliwymi) Rusinami miru nie mają, ale o „Dilo“, i może dlatego właściwie ręce zaciera „Halycyanin“, któremu doskwiera teraźniejsza polityka „Dilo“, doskwierająca na każdym kroku moskalfilom jak Polakom. Jedynie też z ansy do „Dilo“ może „Halycyanin“ program „Stryskiego Holosu“ zwać programem zdrowym, który na czele stawia główne przykazania radykałów i socjalistów.

„Stryski Holos“ tak uzasadnia swoje narodziny: „Dzieje lat ostatnich wytworzyły u nas położenie szczególne, pod każdym względem ciężkie i smutne. W życiu publicznym nie ma dzisiaj śródowiska, któreby ogół łączyło; nie ma idei przewodniej, któraby kierowała krokami przedstawicieli naszego narodu. Rusini z prowincyi, którzy we wszystkich ważniejszych chwilach byli oglądali się na centrum kraju, na stolicę i wychodzić stamtąd inicjatywę i dyrektywę, stoją dzisiaj bezradni, nie widząc w tem centrum organizacji takiej, któraby w chwilach stanowiących mogła dać inicjatywę w akty wojny narodowej, i pobudzić cały naród w kraju do śmiałej i energicznej obrony wszystkich żywotnych interesów narodu. A fakt ten smutny wytworza skutki arcyśmętne. W tonie ogółu ruskiego rodzi się wzajemne niedowierzanie coraz większe, szerzy się nieufność do własnych sił, a w ślad za tem idzie apatya i beczynność. Wielu szczerzych i sumiennych pracowników opuszcza dziś ręce, a ci, którzy jeszcze pracują, tracą wśród sytuacji chaotycznej i niepewnej jasny cel z oczu i praca szczerzych jednostek gubi się przy braku organizacji i wyników pożądaných nie przynosi.“

„W tonie ogółu Rusinów napotyka się dzisiaj głosy, które dążność do konsolidacji piętnują jako błędny krok polityczny, a nawet jako zdradę (przytyk to widoczny do narodowców i do „Dilo“; p. r. G. N.) Solidarność Rusinów stała się w niektórych sferach pośmiewiskiem, którem z pogardą obraca się tych, w których wysoka polityka uutilitaryzmu nie zabita jeszcze pamięcią o zasadniczych prawidłach dynamiki. Fakt ten jest powodem skrajnej demoralizacji i namacalnym dowodem panowania prywaty osobistej i partyjnej — albowiem także interes partyjny, który ostabia ogólną siłę narodu, schodzi na prywatę po nad pojęciem dobra powszechnego.“

Na podgórzu stryskiem — powiada „Stryski Holos“ — wyrobiła się pod przewodem „Pidhirskiej Rady“ solidarność Rusinów bezwzględna — zasady jej są w kraju wiadome, i z „Pidhirskiej Rady“ wyszedł nakaz wydawania osobnego czasopisma, któreby zajmując się sprawami lokalnymi, także ogół spraw ruskich miało na oku, a zwłaszcza konsolidację — „dziś gdy w tak ważnej dla kraju chwili, tak w centrum jak i na prowincyi dalej w nas wasn bratnia, kiedy namiętności i zaślepienie u wielu do tego doszły stopnia, że nawet okrzyk „Hannibal ante portas!“ nie wprowadza kłosegich się do opamiętania.“

„Stryski Holos“ strąca tedy z tronu przewodów lwowskich tak narodowców jak moskalfilskich, wypowiada wojnę tak narodowcom jak moskalfilom, tak „Dilo“ jak i „Halycyaninowi“ — a czy to przyczyni się do „konsolidacji“?.. Chyba, że runą oba stronnictwa i runą oba te pisma... Co prawda dr. Oleśnicki nadaje się na przedstawiciela konsolidacji, umiał bowiem skłamać sobie radykałów ruskich, zdobył sobie wpływ dobitny między narodowcami, a pracuje ręką w rękę z moskalfilami. Jestto sztuka ogromna, siedzieć nie już na dwóch, ale na trzech stołkach, i żądać, aby wszystkie szły pod jego sztandar.

Oto co dr. Oleśnicki celem konsolidacji podaje jako widowisko dla narodu ruskiego i jako ideę przewodnią dla jego przedstawicieli: Należy 1) przedewszystkiem wyzyskać konstytucję tak, aby korzystały z niej klasy dotychczas upośledzone, a stanowiące właśnie siłę narodu ruskiego; dla tego żądać powszechnego ogólnego o tajnego głosowania; dalej pod względem ekonomicznym dla włościan i małomieszczan „nie zadowalać się frazesami o oszczędności i pracy, ale żądać od państwa reform agraryjnych — jak np. parcelacji dóbr kameralnych. Redakcja bała się konfiskaty i dlatego nie siega po dobro prywatne. Dalej należy żądać 2) zupełnej autonomii i niezawisłości narodu ruskiego („Halycyanin“ dodaje, że to mowa o podziale Galicyi). „W całej wschodniej Galicyi ma być język ruski urzędowym i we wszystkich zakładach naukowych wykładowym.“ Wreszcie 3) należy wszystkim siłami podnosić oświatę i samowiedzę obywatelską ruskiego ludu wiejskiego pod hasłem: wszystko z ludem, przez lud i dla ludu!

nietw powinno ku wspólnemu łączyć dźwieli. Jak to? radykalizm i socjalizm bezwzględny mają między innymi być tą spójnią? Czy owego powstęznego głosowania pragnie lud, pragną księża ruscy?.. Jak może łączyć program, zwłaszcza co do reszty punktów, absolutnie niewykonalny? To nie jest program węzłów stanu, patryotów, którym o dobro ogółu chodzi — to program agitatorów. Czy droga wicherzenia dochodzi się kiedy do konsolidacji?.. Ale niechaj sobie sąszą tem głowę Rusini sami!

Szarwarki.

Lwów d. 3. sierpnia.

Jednym z postulatów, o którym z powodu zbliżających się wyborów sejmowych bardzo często jest mowa na zgromadzeniach wyborców, zwłaszcza włościańskich, jest zmiana ustawy drogowej. Co roku pojawiały się też w nbiegłej kadencji z wszystkich stron Izby pochodzące wnioski, które dążyły do zmiany ustawy drogowej w rozmaitych kierunkach.

Wnioski te, odsyłane do komisji, zawsze załatwiane były poleceniem dla Wydziału krajowego, ażeby je zbadał i odpowiednio propozycje sejmowej przedłożył. W wykonaniu tych poleceń Wydział krajowy zebrał już stopy opinii i sprawozdań o rozlicznych projektach zmian w ustawie drogowej — a wszystkie te wnioski i opinie tak diametralnie różnią się między sobą, że istotnie do stanowczych wniosków podstawy nie dają.

I obecnie pracuje biuro drogowe Wydziału krajowego nad nowymi zestawieniami statystycznymi, nad sortowaniem nowych stosów sprawozdań o projektach reformy ustawy drogowej — a niezależnie od tego rozmaici kandydaci na posłów i ich agitatorowie starają się wszelkimi sposobami zjednywać opinię ludności dla różnorodnych pomysłów, mających na celu uszczególnienie kraju jakąś osobliwie doskonałą „naprawą“ ustawy drogowej.

Według naszego przekonania należałoby przedewszystkiem wziąć śmiało pod rozwagę pytanie, czy istnieć obowiązuje salewicie od lat ośmiu nowa ustawa drogowa jest dojrzała do reformy — czy zmiana jej jest potrzebna i nagląca, jak utrzymują projektodawcy? O ile w pierwszej chwili po wejściu w życie nowelli do ustawy drogowej, odczuwały się w niektórych okolicach głosy ostrej krytyki, a nawet tu i owdzie przyszło do jawnego oporu zbalaconej ludności przeciwko niektórym jej postanowieniom, to z czasem owo niezadowolnienie umilkło. Dotychczasowe zaś rezultaty, osiągnięte z jej zastosowania, świadczą, iż wywołana w kraju ożywiona i bardzo użyteczny ruch około polepszenia stanu dróg gminnych i powiatowych. Uwzględnia ona dość szczerze i społecznie i gospodarcze własności kraju, żadnej warstwy ludności nie narzuca krzywdę dotkliwą, a przenosząc punkt ciężkości zarządu dróg gminnych na

wydziały powiatowe, gdzie tylko wydział powiatowy nie bierze lekko swoich obowiązków, przy pomocy jej przepisów wprowadza ład w gospodarce drogowej każdej gminy, zapewnia ona należyłą kontrolę rachunkową i techniczną, i prowadzi szybko do ogólnego uporządkowania i ulepszenia stanu dróg.

Zresztą, za krótko obowiązuje ta ustawa, ażeby można już z doświadczenia z nakładną pewnością o jej zaletach i wadach sądzić. A znów zbyt popohopne reformowanie ustaw, które nawet nie miały czasu wyciąć się w praktyce, zwłaszcza ustaw, tak głęboko wnioskujących w stosunki powszednie, jak ustawa drogowa, czyż nie osłabiałyby w oczach ludności powagi władzy ustawodawczej i jej poczucia prawa-go, i tak niestety niezbyt silnego?

We wszystkich jednak rozprawach na temat reformy ustawy drogowej pojawiają się projekty całkowitego zniesienia szarwarków, tj. robocizny obowiązkowej na rzecz dróg i zastąpienia jej dodatkami do podatków. Pewne sfery czynią nawet z hasła zniesienia szarwarków sprawę zasadniczą. Szarwarki przedstawiają jako pewnego rodzaju pozostałość pańszczyzniana, obciążającą chłopów szczególnie. Zresztą rozumieją, że gdyby potrzeby drogowe pokrywały się dodatkami do podatków, to dwory pacyliły wówczas dużo, a chłopci mało, i to co dwory pacyliłyby, zabrałoby chłopcy jako zapłatę za robotę — „bo przecież panowie nie chodziliby na zarobek przy drogach“... Jest to więc także, jak widzimy, jeden z owych taniach frazesów agitatorskich, wymyślonych do balamucenia ludu.

Zapominają o panowie, że w każdym razie, gdyby nawet przyszło do zmiany wartości szarwarków, reprezentujących około 1,200,000 zł. rocznie, na dodatki do podatków, to rozdział tej sumy pomiędzy kontrahentów nastąpiłby w każdym razie według jakiegoś obliczenia słusznego, a nie według zasad komunistycznych. Następnie, że gdyby w miejsce obywatelskiej bezpłatnej opieki miejscowej nad drogami zaprowadzono gospodarke drogową wyłączone pieniądze, to do utrzymania w porządku 500,000 kilometrów samych tylko dróg gminnych, potrzebny byłby korpus około 10,000 inżynierów, drogomistrzów, dozorców i urzędników rachunkowych, a nadto całej armii przedsiębiorców!

Chłop nie robiłby wówczas szarwarku darmo. Ale kto poračuje, ile kosztowałoby wówczas administracja i otwartem wystąpieniem Stolicy Apostolskiej na korzyść rzeczypospolitej zredukowały się do minimum, poświęcając się poświęceniem, że ponieść mogli groźniejsze jeszcze cięgi, oraz, że upragniony wielki przewrót nastąpił w niezbyt dalekiej przyszłości po zbankrutowaniu do reszty dzisiejszych władców republikańskich.

KORESPONDENCYE.

Paryz d. 1. sierpnia.

(Wybory do Rad jeneralnych. — Rozczarowanie socjalistów. — Sprawa gubernatora Gujany. — Madagaskar.)

Skończyły się już w całej Francyi, z wyjątkiem departamentu Sekwany i kolonii wybory połowy wszystkich członków rad jeneralnych. Zarówno poprzedzającą je agitacja wyborczą, jak i same wybory odznaczały się względny spokojem. Ponieważ z góry nie ulegało wątpliwości, że wybory nie wywołają, cokolwiek znaczniejszej zmiany w stanowisku pojedynczych stronnictw politycznych w reprezentacyjnych departamentalnych, przeto z pewnością obywateli przypatrywano się ich wynikowi, i jedynie kandydaci — pomiędzy którymi znajdowało się 438 deputowanych i senatorów — oczekiwali z widocznym niepokojem wiadomości telegraficznych, zwiastujących zwycięstwo lub klęskę. Do rozdania były ogółem 1443 mandatów.

Republikanie, którzy dotychczas w 81 z wchodzących w grę 86 rad jeneralnych dzierżyli panowanie — w 22 wyłączenie, w 32 za pomocą większości dwóch trzecich, a wreszcie prostą większością głosów — zdobyli 82 nowe mandaty. Mandaty te utracili monarchiści, którzy jednak zapewniają, że i w przyszłości rozporządzać będą większością w pięciu departamentach, stanowiących dotychczasową ich dziedzinę. Z przeciwniej strony twierdzą, że to prawda, że w departamencie Cotes-du-Nord dawniejsza monarchiczna większość ustąpi miejsca, aczkolwiek szeregi tylko większości.

Bądź jak bądź, w reprezentacyjnych tych departamentalnych, którym w ogóle nie wolno się zajmować polityką, i które od dawna już zaniechały stawić od czasu do czasu frontującymi swymi aspiracjami trudności rządowi, nie nastąpił wskutek nowych wyborów ostatecznej zmiany. Z pewnością więc słusznoscią przynajmniej organa półurzędowego, że zwiększające się stale zaufanie narodu do republikańskiego ustroju państwowego zamaniłowało się na nowo, oraz, że obecna konstytucja zyskuje coraz większe uznanie u przyjaciół niustawicznego, lecz jednocześnie rozumnego postępu. Monarchiści, których oczekiwania i nadzieje od chwili ostatniej ich wielkiej klęski, spowodowanej ich sojuszem z balamucyzmem i otwartem wystąpieniem Stolicy Apostolskiej na korzyść rzeczypospolitej zredukowały się do minimum, poświęcając się poświęceniem, że ponieść mogli groźniejsze jeszcze cięgi, oraz, że upragniony wielki przewrót nastąpił w niezbyt dalekiej przyszłości po zbankrutowaniu do reszty dzisiejszych władców republikańskich.

Daleko większe, niż po zachowania, względnie monarchicznej stronie panuje rozczarowanie z powodu wyniku ostatnich wyborów do rad jeneralnych w obozie socjalistycznym. Zbyt dotkliwych strat ponieść nie mogli wprawdzie socjaliści, stan bowiem ich własności w departamentalnych ciałach reprezentacyjnych wszędzie był bardzo nieznaczny, a rada jeneralna departa-

mentu Sekwany (Paryz i okolice podmiejskie) nie wchodząca tym razem w rachubę. Zapowiadali jednak na wszystkie tony, że przystąpią do energicznego ataku i w wielu okręgach napędzą potężnego strachu zgnieć burżoazy. Słowem tym nie odpowiedzialesz czynny; przeciwnie wszędzie prawie odparto zwycięsko atak socjalistyczny. Nawet z pomiędzy parlamentarnych koryfeuszów stronnictwa, ubiegających się o mandaty do rad jeneralnych, cel-rwój osiągnęło bardzo nie wielu. Wyborcy, którzy przy wyborach do ciał komunalnych postępują w ogóle daleko ogólniej, niż przy walkach o czyste polityczne sprawy, wszędzie prawie traktowali apostołów socjalizmu z instyktownym niedowierzaniem. Słusznie wobec tego zaznacza „Temps“, że obróty obecnego ustroju politycznego i społecznego dzień onegdajszy uważać mogą za szczęśliwy; dowiódł on bowiem, że przy energicznej woli i jednoci stawić można uchodzącemu za niewygodny socjalizmowi skuteczną zapórę.

Zachęci swemi zwycięstwami w wyborach do Izby deputowanych — pisze półurzędowy organ — socjaliści nader ruchliwy wzięli udział w wyborach departamentalnych. Kraj jednak niedowierzającym wyrokiem wystąpił przeciwko nim, nie powierzył mandatów do rad jeneralnych ani socjalistycznym deputowanym, ani innym mniej lub więcej wybitnym przywódcom tego stronnictwa.

Prasa socjalistyczna wyszukuje wprawdzie najromantyczniejsze posory w celu wytłumaczenia tej klęski i zmniejszenia jej doniosłości, wszelka jednak sofistyka nie wykluczy samego faktu, a we Francyi — wiedzą o tem dobrze przywódcy ruchu kolektywistycznego — chwilowe zwycięstwo lub klęska większe daleko posiadają znaczenie, niż gdziekolwiek indziej. W dwóch czy trzech miejscowościach, w których socjaliści robotnicy lub górnicy dzierżą panowanie, przyszło zresztą w dniu wyboru do rozruchów. W Carmaux, które przez swe bezrobocie nazywają tak smutną sławę, kandydował główny swojego czasu przywódca strajku i byłby mer Cabrignac, któremu jako skazanemu na więzienie za naruszenie porządku publicznego nie wolno było podług przepisów prawa ubiegać się o mandat. Pomimo to osiągnął w miejscowości na wschód socjalistycznej pokazał większość, mer Mazens jednak „zdrajca wzbrawiał się na rozkaz swego pana, wstrętnego prefekta Doux“ — tak pisze „Petite Republicque“ — ogłosić wyniki wyborów. Powstał hałas nie do opisania, tłum, który napelniał salę ratusza, miał groźby i obelgi na burmistrza, a wznosił zdrowie swego kandydata.

I z Barbantane (w dep. Ujśé Rodanu) donoszą o bójkach pomiędzy socjalistami i republikanami, przy których panie obun stronach była dość znaczna liczba rannych. Po za tem wybory, jak już nadmieniliśmy na wstępie, odznaczały się charakterem spokojnym.

Minister kolonii Chantempes zdobył sobie — co mu się nadzwyczaj rzadko zdarza — jednomyślne prawie pochwalę. Złożył bowiem z urzędu za samo-

Zbrodnia Julietty.

Nowela K. Corbin'a. (Dokończenie.) P. de Saint Firmin obiadował u znajomych — powrócił przed chwilą i udał się już do swej sypialni. Służący nareszcie wpuścił mię, wprowadził do salonu i poszedł uprzedzić prokuratora. Urzędnik przyjął mię niezbyt uprzejmie, znużony widocznie, iż go nachodziłem po raz drugi i o tak późnej porze. — Jeszcze pan przychodzi? — spytał niechętnie. Uniewinniając się — opowiedział mi, co odkryłem nad Nadouzą, uwagę właściciela kawiarni co do zegara i znalezienie flaszeczki, oraz przekonanie, że to Jan usiłował paną d'Armelles.

Przestał się uśmiechać, w jego oczach dostrzegłem wyraz głębokiego politowania. Widocznie uważał, że zmართვეnie pomieszało mi trochę zmysły. — Jeżeli pan znajdujesz, iż fakta, które ci podaję, są niewystarczające, to mam tu jeszcze dowód niezbity, iż to nie panna d'Armelles zamordowała swą ciotkę. Przy drzwiach salonu, na jakimś meblu, wchodząc, umieściłem mój fonograf. Wytłumaczywszy prokuratorowi w jakich okolicznościach dałem go wczoraj ofiarze, nakreśliłem przyrząd i wprawilem w ruch wałce apartu. Słuchał oniemiały, drząc ze wzruszenia; następnie, gdy fonograf przestał wydawać dźwięki, powstał i podając mi obie ręce: — Daruj mi pan, zawołał żywo, z ochotą przynajmniej się do pomyłki. Zagłopolamem się w przeciwną stronę — oszczędzasz mi pan popełnienia wielkiej niesprawiedliwości i wiecznych wyrzutów sumienia. Teraz mamy wyjątek osoby wszelka wątpliwość co do jego osoby jest stanowczo wykluczona. Co zaś do powodu zbrodni... niedociekajmy go; następny sam nam to opowiedzieć musi. Zadzwonił, wydał kilka rozkazów i po pół godzinie znajdowaliśmy się już w oświetlonym świecznikami salonie nieboszczyki. Jak wczoraj, znajdował się z nami komisarz policyi i żandarmi. Stara Klauddyna, wyrwana ze snu, stała w rogu przy kominie, przecierając sobie oczy. W kilka minut później Jan, wyleczony z łóżka, z rękami skłutymi łańcuszkiem bezpieczeństwa, został wprowadzony przez żandarmów do salonu.

— Janie Mordoc! — zawołał p. de Saint-Firmin surowo — to ty zamordowałaś swoją panię... — Ja, ja? — odparł wiezień — to kłamstwo! takiego zarzutu dowiódć mi trzeba! — Dowieś! — owszem. Dowodu dostarczy ci sama panna de la Birede. Wywołałm ją z grobu, aby oddała świadectwo prawdziwe... a teraz posłuchaj, co nam powie. Fonograf nakryliśmy serwetką. Naciśnięciem sprężyny i stród głuchej ciszy odezwało się „Ojcie nasz.“ Wrażenie sprawione niem na przesądzenie Bretonczyka, było niesłychane. Poznawszy głos swej pani, wodził oczyma jak błędny, szezejkając zębami ze strachu, zęgnając się oburacz... Gdy jednak usłyszał swoje własne słowa i krzyk rozpacz ofiary — padł na kolana i zawołał nagle: — Przynajmniej się, przynajmniej. tylko niech ten głos ucichnie... ja oszaleję... Usiłował, nachylając naprzemian na lewo i na prawo głowę, przytykać uszy do ramion. Żandarm zdjął mu łańcuszki i podał szklankę wody. — Tak, obiecałem powiędzić wszystko... — zaczął spokojnie teraz. — To ja zamordowałem pannę de la Birede... A dlaczego? gdyż kochałem pannę Juliette. Was to dziwi, że kochając ją usiłowałem na nią właśnie zwałić winę zbrodni przestępnie popełnionej... zaraz to wytłumaczę. Kochałem, naturalnie bez nadziei, bo któż zwraca uwagę na służącego, przypuszcza, że i on może mieć serce. Pierwszego dnia dostrzegłem znaki

niebawem, rzucając robotkę i nożyceki, udała się do swej sypialni. Zaraz też poszedłem do kawiarni i korzystając z codziennej o tej porze dzimki gospodarza i pustek na werandzie, posunąłem o 25 m. zegar ścienny tak że wieczorem mogłem sobie stworzyć to, co panowie nazywacie „alibi.“ Opuściłem kawiarnię tym sposobem nie o 9. ale znacznie wcześniej. Pędem pobiegłem nad Nadouzą, rzuciłem jedną z belek w poprzek rzeczki, dostałem się do parku i widząc światło na strychu, w oknie pokoju Klauddyny, kluczem, który miałem przy sobie, otworzyłem sionkę do schodów... Raszę już wiecie panowie. Paniątka spała — jeden z jej trzewików leżał na dywanie. Wziąłem go, umaczałem we krwi i zrobiłem obcasem i podszewką kilka plam w kierunku drzwi i w sypialni panny Julietty. Ręce też umyłem w jej lasaku, a serwetkę wrzuciłem do szafy. Wracając śpiesznie, flaszeczkę, którą miałem w kieszeni próżną, rzuciłem na gazon... Morderca umilkł wyczerpany i odprawiono go zaraz do więzienia. P. de Saint-Firmin, napisał też zaraz o uwolnienie i wręczając mi papier, oświadczył gotowość pójścia ze mną do jej celi. Biedną ofiarę omyłki znaleźliśmy jeszcze odzianą. Spokojna zupełnie, czytała książkę przy blasku lampy. Urzędnik z wyszukana uprzejmością zbliżył się a ja mimo, iż późno się zbliżyła, odwozłem zaraz pannę d'Armelles do jednej z przyjaciółek jej ciotki.

— Oż wam powiem więcej, panowie — zakończył opowiadający. — Zgadzałem się zupełnie na to, że tak podwójny sygnał dzwoniem, tak potem i widziadło w salonie mogły być pottem studzeniem wyobraźni i że pod jej to wpływem działaniem idąc na górę. Ale właśnie jestem przekonany, iż to moja modlitwa zmariła wywołała i ona to, posługując się moją wyobraźnią, dała mi potrzebne wskazówki. Kto wie, czy fonograf, gdyby nie jej interwencya w tej sprawie, niebył jako sprzęt niepotrzebny, przy licytacji późniejszej lub przedtem liczący, przy porządkowaniu, zrucony i uszkodzony tak, iż nie-mogłby już być przydatny? Są to wszystko zagadki nie tak trudne do rozwiązania. Możecie wnioskować co wam się podoba, ale ja jestem przekonany, iż uniewinnienie dzisiejszej mojej żony i szczęście rodzinne zawiązcam tylko tej wiadomości, że duch zamordowanej nie oddał się był zarzą z miejsc, gdzie pozostał drogą sobie za życia ciała osobę. Co zaś do Jana Mordoca, ten, do-wiedziałwszy się, iż słuab mój z Juliettą oznaczony został za trzy miesiące — podarł koszulę, skreślił z niej strzyceki i pewnej nocy powiesił się na kracie okna w swej celi.

wolne postępowanie gubernatora francuskiej Gwynany, Chervein'a. Gdy w pierwszych dniach maja r. Brazylijczyk Cabral na czele bandy zbrojonych napadł na awanturowanego się „kapitana Trajane'a”, którego narodowość francuska wcale nie jest stwierdzoną, na spornem pomiędzy Francją a Brazylią terytorium Mapa, Charvein bez przedniego porozumienia się ze swą władzą w Paryżu, wysłał komendanta francuskiego okrętu stacyjnego „Bengali”, Péroza celem aklarowania Brazylijczyków. Péroz uwniósł Trajane'a i wysłał na nowo na wyżej wymienionem terytorium zdatą przez Brazylijczyków chorągiew francuską, przy tej wyprawie jednak oficer i sześciu żołnierzy utraciło życie. Chervein nie szczędził prawdziwie zachodów, aby usprawiedliwić swoje postępowanie i skłonił rząd do dalszych energicznych kroków; minister jednak marynarki uważał za niezbędne usarać zbyt gorliwego gubernatora i przysłał mu rozkaz złożenia urzędu i bezwzględnego powrotu do Francji.

W obecnej chwili Madagaskar dostatecznie pochłania siły Francji i nawet najgorliwsi zwolennicy polityki kolonialnej, nie mówią już o przeciwnościach, nie zapalają się do widoków nowego zbrojnego szargu z Brazylią.

Wychodźstwo do Stanów Zjednocz.

Stany Zjednoczone Północnej Ameryki, które po dłuższym czasie ogólnego rozkwitu sprowadziły pod koniec dziesięciolecia 1870-1880 ciężką klęskę na rolnictwo europejskie i po raz pierwszy uprzytomniły Europie niebezpieczeństwo konkurencyjności zamorskiej, od lat kilku same obecnie przechodzą ciężką ekonomiczną kryzys. Droga jednakże zbywania produkty swej na europejskim targu, wskazana przez Amerykę, nie poszła w zapomnienie. W ślad za Stanami Zjednoczonymi poszły inne kraje zamorskie i gdy kraj dolarowy sam legł w ciężkiej pogroźbie, Niemcy, podjęli zadanie zarzucenia targów europejskich swem zbożem.

Światnym swym rozwojem ekonomicznym w latach dawniejszych wywołały Stany Zjednoczone, mało po owe czasach zaludnione, inny jeszcze ujemny objaw w stosunkach społecznych Europy. Ciałe legiony agentów emigracyjnych rozsiadły się w ziemiach naszych i rozpoczęli się wstrętny handel „towarem ludzkim”, jakiego nie zapamiętały wieki. Ludzie prości, którzy dawniej opór stawiali, gdy im proponowano przesiedlenie się do sąsiedniej wsi lub sąsiedniej parafii, nagle porwali się osiedlić przez kłamiwe obietnice agentów, jakby w gorące, porzucali wś i strony rodzinne i po drugiej stronie Oceanu szukali szczęścia.

Ciężka kryzys ekonomiczna w Stanach Zjednoczonych ostudziła na razie bardzo skutecznie gorączkę emigracyjną, lecz mylnem byłoby przypuszczenie, że objaw ten korzystny potrwa długo. I w tym kierunku zbyt wyraźnie ubolewała się droga przez wieloletnią praktykę emigracyjną do Ameryki. Mając zatamowaną drogę do Ameryki Północnej, uda się wychodźstwo europejskie w inne strony zamorskie do Brazylii, Argentyny, Afryki i Australii, a niebawem gdy naprawią się stosunki gospodarcze w Stanach Zjednoczonych, ruch wychodźczy i do nich ponownie się zwroci.

O ruchu emigracyjnym do Stanów Zjednoczonych rozpisuje się obszerniej jenerałny konsulat austriacki z Nowego Jorku w ogłoszonym tymi dniami sprawozdaniu rocznym. Znajdujemy w nim potwierdzenie, że upadek ekonomiczny Stanów Zjednoczonych bardzo silnie oddziałwał na osłabienie gorączki emigracyjnej. Tak samo naczelnik urzę-

du emigracyjnego w Stanach Zjednoczonych przypisuje zmniejszenie się emigracji zastojowi wszelkich interesów. Pod wpływem silnego wrażenia kryzys ekonomiczny zaczął się w warstwach robotniczych w Ameryce budzić niechęć przeciw nowym przybyłym z Europy, odbierającym im chleb i zarobek, powstała silna agitacja przeciw emigrantom i pod naciskiem tego prądu wydał rząd amerykański prawo, kępujące pod wielu względami wolność przybywania do Ameryki i ograniczające możliwość utworzenia sobie tam egzystencji tylko na osoby mającej się.

Prawo wychodźcze spowodowało znowu wielkie towarzystwa parowcowe, aby były ostrożniejsze w wydawaniu kart przewozowych z Europy do Ameryki, ponieważ łatwo mógł spaść na nie ciężar odstawienia pasażera z powrotem do Europy, jeżeli amerykański urząd wychodźczy nie uznał emigranta za tyle wykształconego i mającego, aby mógł odpowiedzieć warunkom prawa emigracyjnego. Zdarzyło się w roku ubiegłym, że towarzystwa parowcowe chciały nie chcą odstawić musieli z powrotem do Europy 2889 wychodźców, między nimi znajdowało się 1533 osób, którym odmówiono wstępu do Ameryki, ponieważ wbrew istniejącemu prawu emigracyjnemu przybyli na mocy kontraktów, zawartych poprzednio z przedsiębiorcą amerykańskim.

Przepis ten również innego nie ma celu, jak trzymać zdalek od robotników amerykańskich współzawodnika europejskiego. Ponieważ zaś przybycie robotnika, lub w ogóle zarobkującego za gotowym kontraktem natychmiast mu daje chleb i zajęcie, więc uznano w Ameryce takie ułatwienie dla obojga za niewłaściwe i zabroniono je. Względem humanitarne u Amerykanów żadnej tu nie odgrywały roli.

Rząd amerykański, który dawniej każdego chętnie wpuszczał do kraju, bez względu na jego charakter prywatny i polityczny, na rasę jego i wyznanie, który wcale nie dbał o elegancję wyglądu nowych przybyszów i ich wzięcie towarzyskie, obecnie wśród ogólnej biedy i krzyku robotników, kupców i rzemieślników, nosił w sobie nagłą skłonność estetyczną. A więc według urzędowego orzeczenia, żydzi rosyjscy swym sposobem życia ogólnie sprawiają obrzydzenie, i dlatego nie trzeba ich wpuszczać do kraju.

Estetyka jednak amerykańska nie okazała się dość zasadniczą i silną. Zawsza bowiem ta okoliczność, że skutkiem znikomych cel na dowóz dyamentów podniosła się w Stanach Zjednoczonych nowa gałąź przemysłu, tj. szlifowni dyamentowych. Najdoskonalszymi w tym kierunku robotnikami są jednak żydzi rosyjscy, więc dla podniesienia przemysłu dopuścił znowu rząd amerykański poniewieranych żydków rosyjskich wraz z ich „wstrętną wzbudzającym sposobem życia”. — Górą zawsze interes.

W roku 1894 przybyło do portów amerykańskich ogółem 288 020 emigrantów. Z nich — jak wspomnieliśmy — 2889 odesłano natychmiast z powrotem do Europy, jako nieodpowiadających przepisom prawa emigracyjnego. Z ocyry ogólnej wydawało w porcie nowojorskim 167.665 przybyszów i o do nich nowojorskie biuro emigracyjne podaje wykaz, który na największe zastrzeżenie uznaje tych, którzy pragną sprawę emigracyjną gruntownie w jej szczegółach poznać. Biuro nowojorskie odróżnia między przybyszami osoby takie, które już dawniej w Ameryce przeżywały, następnie osoby, przybywające do znajdujących się już dawniej w Ameryce krewnych swoich a po trzecie grupę emigrantów ekonomicznie do datu ch, którzy przybywają do Stanów Zjednoczonych, aby tam utworzyć sobie egzystencję. Na tę najważniejszą dla nas grupę trzecią przypadało ze sumy ogólnej 167.665 tylko 66.822 osób, na grupę drugą, składającą się głó-

wnie z żon i dzieci, przybywających do swych krewnych, ojców i mężów, przypadało 65.749, a na grupę pierwszą, obejmującą emigrantów, którzy już dawniej byli w Ameryce, 35.094 osób. Przytoczylibyśmy za źródłem urzędowym wykaz, jak grupy te trzy rozdziela się na rozmaite narodowości, ile między nimi było analfabetów i jakimi były stosunki majątkowe między emigrantami, lecz odmówił sobie musimy tej przyjemności, ponieważ przy zupełnym braku ścisłości w wyróżnieniu rozmaitych grup narodowościowych nie byłoby żadnej absolutnie korzyści z ich przytoczenia.

Z portu nowojorskiego cofnięto w roku ubiegłym do Europy 1511 emigrantów, 793 jako niedostatecznie zapracowanych w środki materialne, a 718 jako przybyłych za przednio zawartymi kontraktami. Ogromną przewagę między narodowościami mają Włosi, wyładowało ich ogółem w porcie nowojorskim 36.723, Irlandczyków przybyło 20.467, a Rosyan 20.003, Niemców 25.813, Polaków (?) 383 (!) i t. d. Między odesłanymi z powrotem do Europy również licznie zastąpieni byli Włosi, 293 z nich odesłano jako ubogich, 319 jako kontraktowych.

Pod względem zawodu rozróżniano między przybyłymi do Nowego Jorku 22 aktorów, 37 „innych artystów”, 116 duchownych, 1 redaktora, 9 adwokatów, 398 muzykantów, 53 lekarzy, 174 rzemieślników, 236 nauczycieli, 1034 piekarczy, 814 golibrodów, 937 kowali, 214 piowarów, 886 rzeźników, 1904 stolarzy, 1429 kupców, 717 modystek, 511 inżynierów, 462 ogrodników, 114 szklarzy, 83 złotników, 316 ślusarzy, 873 szewców, 2068 szewców, 2793 krawców, 1654 kucharzy, 14.305 rolników, 32.976 robotników, 3202 pomocników kupieckich, 20.629 sług i t. d.

Widzimy więc, że wszystkie zawody z wyjątkiem publicystycznego liczenie reprezentowane są między emigrantami.

KRONIKA.

Lwów dnia 3 sierpnia

O oburządkiem postępowania władz wojskowych w obec mieszkańców miasta Lwowa, w którym przedtem nie ma jeszcze stanu oblężenia, pisze „Dziennik pol.”: „Onegdaj o godz. 3 1/2 po południu umknął jakiś podoficer obrony krajowej przed przełożonym do kamienicy 1. 24 przy ul. Akademickiej, co stało się przyczyną półgodzinnego zbiegowiska gawiedzi ulicznej. Jakiś wachmistrz obrony krajowej, a później patrol z odwachu, z nieszczęsnymi bagnietami wpadli do pomienionej kamienicy, chcąc się zważem do domu do pomieszkań w celu przeszukania takowych, molestując przestraszone takimi odwiedzinami gospodynie. Po dłuższym poszukiwaniu znalezione żołnierza ukrytego za drzwiami, prowadzonymi do strychu. Tak rewizja bez żadnej interwencji organu policyjnego jest naruszeniem spokoju domowego i władze wojskowe powinny się postarać, aby podobne wybrki w przyszłości nie miały miejsca”. Mieszkańcy zaś kamienicy pod l. 24 przy ul. Akademickiej w każdym razie powinni otrzymać satysfakcję.

Gorączka emigracyjna owładnęła także 21 lat liczącą parobka Piotra Skrzyńkowskiego z Tłuszkowa, do tego stopnia, że jak pisał: „nie wytrzymał w wojsku” i ukrywał się przed powodem. Wczoraj zaś przyszedł do biura Tow. św. Rafała i przy sposobności wypytywania się o drogę do Brazylji skradł pasport Marcina Kowalczyka, wytarł jego nazwisko i wpisał swoje. Marzenia jednak jego o Brazylji: „gdzie nie trzeba służyć w wojsku” przerwała policja i osadziła go w areszta, skąd pójdzie do zniżawionego wojska i gdzie go nadto czeka kara jako dezertera.

Gluchoniemy i obłąkane chłopca, wędrującego się w ul. Gródeckiej oddano wczoraj komisaryatowi dz. II. Od chłopca nie można się dowiedzieć skąd pochodzi, ani jak się nazywa.

Znaczej kradzieży usiłowaano dokonać przy ul. Kalcekiej 1. 9. w mieszkaniu dr. Feliksa Woynarowskiego, który bawi obecnie na wsi. Złoczytcy wydusili szyby w oknach werandy, otworzyli wytrychem mieszkanie, spalali wszystką pościel i rozbili już jedną szafę z rzeczami. Ktoś miał jednak spłoszyć rzeźmieszków, gdyż p. Franciszek Kater, któremu dr. Woynarowski oddał mieszkanie w opiekę, zastał rano popakowane tłumoki na podłodze. Czy złodzieje co zabrali z sobą, okaże się dopiero po powrocie p. W. do Lwowa.

Przejechanie. Dorozkacz nr. 29 przejechał wczoraj w ul. Kilińskiego, subiekta fryzjerskiego Michała Biloncuka, podał na nim ubranie i uszkodził go w lewą rękę.

Pomocia. Pani S. L. wjeżdżając do Karlsbadu, użyła do pomocy przy pakowaniu rzeczy służącą Netti Ebers. Dopiero w Karlsbadzie przekonała się, że pomoc ta drogo ją kosztowała. Netti bowiem skradła jej bieliznę i suknie wartości przeszło 50 zł. Osmioletnią Stęfę Schaffar, córkę wdowy po maszyniście, przejechał wczoraj w ul. Kochanowskiego Mikołaj Matwijczuk, woźnica z browaru Kleina.

W sprawie nalepania kartek na plecywie, wydało namiestnictwo następujące rozporządzenie: Pokazało się, że w wielu powiatach (miastach), istnieje zwyczaj nalepania na plecywie kartek z oznaczeniem firmy, ceny i wagi. Ponieważ wedle orzeczenia Rady sanitarnej, zwyczaj nalepania nie da się pogodzić z sanitarnymi względami, co więcej budzi odrazę, widzi się namiestnictwo spowodowaniem, zabronić nalepania na plecywie jakichkolwiek kartek.

Ze Stolpina koło Brodów donoszą nam, że p. Zdzisławowi Ederowi skradziono z pastwiska parę koni wartości 300 zł.

Wydowska konkurencja. W Pikułowicach w powiecie lwowskim założył Kółko rolnicze sklepik chlebski. Sklepik taki jest solą w oku żydom, gdyż przyoznacza się do wywołania włością z pod wyzysku żydowskiego. Aby więc zmusił w jakikolwiek sposób Kółko rolnicze w Pikułowicach do zamknięcia tego sklepiku, anonimowy indywidua, których łatwo się domyślić, zasypują gminę listami, groźącymi podpaleniem całej wsi, jak to stało się niedawno we ws. Prusy. Jeden z takich listów wręczono starostwu lwowskiemu dla zarządzenia śledstwa.

Z Przemysła donosi miejscowy Kurjer, iż bezrobocie mularzy zakończyło się. Według zawartej umowy, czas pracy w przemyśle budowlanym ma odtań trwać godzin 10 dziennie. Praca ma się zacząć przez pięć miesięcy w roku: w marcu, kwietniu, wrześniu, październiku i listopadzie o godz. 7 rano i ma trwać do godz. 6 wieczorem z jednogodzinną przerwą na obiad; przez cztery miesiące w roku: w maju, czerwcu, lipcu i sierpniu będzie się praca zaczynała o godz. 6 rano i będzie trwała do godz. 6 wieczorem, z przerwami pół godziny na śniadanie i półtorej godziny na obiad.

Najniższą płacę oznaczono na 1 zł. 20 ct. dla najniższego mularza, 1 zł. 40 ct. dla najniższego cieśli, 70 ct. dla pomocnika, 50 ct. dla kobyley, 45 ct. dla chłopaka. Wszystkie te płace postępują w miarę zdolnienia w górę. Nadto przynależni przedsiębiorcy wszystkim robotnikom 10 proc. podwyższenia dotychczasowych płac.

Wyplata ma się odbywać regularnie co sobotę na budowie, a musi ją uskuteczniać sam inżynier prowadzący budowę. Robotnicy wymówili sobie 14 dniowe wypowiedzenie, a w końcu liczbę ochotek ograniczono do 1/3 części ogólnej liczby pomocników (czeladników), zajętych przy budowie. Podpisanie tej umowy nastąpiło we wtorek w starostwie wobec komisarsza przemysłowego p. Prochacki, we środę zaś rano powrócili wszyscy do pracy.

Z Janowa pod Lwowem piszą nam: Dobrodziejstwa budowy kolei Lwów-Janów zbyt są znaczne i liczne, by o nich samilosec można, dlatego dziś choć w krótkości chcę ogół publiczności i dotyczące władze o nich poinformować, a może to jako taki skutek odnieść. Przedewszystkiem zabierając na budowę toru 3 metry gościnia, przedsiębiorca wcale nie ma względów na to, że nie wystarczy nadzieja na przybiecącą ja-

zde jego parowozem, ale na razie trzeba postąpić drogą istniejącą. Tymczasem przedsiębiorca bez uwagi na znaczny ruch ciężarowy, kamienie ogromnej wielkości, gruz, szyny i progi całymi kupami, gdzie mu wygodniej, na drogę wyrzucił i wszelki ruch komplitnie tamuje, stając się zarazem powodem rozlicznych zderzeń i wywrótoń, a co zatem wiele guzów i okaleczeń. Ludność nasza zbyt spokojna, by doraznie sobie sprawdziłymi wymiary i porządek przywrócić, kłnie po cichu, lecz dalej bijdzie i guzów sobie przymna. Władze drogowe jednak gdyby w to sprawę włączyły, rychło by mogły zapalić i energię przedsiębiorstwa ukroić. Udało się również przedsiębiorstwu uzyskać zatwierdzenie placu budowy toru tuż przy samych domach mieszkalnych na „Zalesiu” bo tylko na 2 metry od budynków, gospodarze zaś nie wniósłszy przeciw temu na czas rekursów, obecnie są kompletnie zrujnowani, gdyż nietylko że domy się z czasem zupełnie usuną, lecz odcieci są od drogi i przez tor nie mogą przejechać, gdyż jest znacznie niżej od drogi położony, a narażeni są ustawicznie na niebezpieczeństwo przejechania ludzi, bydła, drobitz; zaś przy spóźnianym porządku przy przejeździe podlegli na spalanie. Dodac przytem muszą i to, że wieczorem około 10. godz. nie można było bezpiecznie się puszczać, gdyż były wypadki uszkodzenia przez robotników kolejowych uskuteczniacie a znakomite natłwiane przez bliskość lasów, które dawniej z robotników słynęły — a dziś tę sławę napowrót odzyskiwać się zdają (Y)

Znowu tragiczny wypadek, pobawiający życia dwóch robotników, zaszło w kopalniach borysławskich. W szybie Szpileira — jak tonoszą — pracowało przedwczoraj trzech robotników. O północy dał jeden z nich znak dawonkiem, by go wydobyci, a kiedy to uskutecznił, zawiadomił dozorcę, że dalej nie będzie pracował, bo ściana kamienna jest tak twarda, że nie ma siły jej rąbać. Wtedy udało się dozory nakłonić do zastąpienia go jednego z pracujących na wierzchu górników, 18 letniego chłopaka, który nigdy w szybie nie pracował. Chłopak przyjął propozycję i spiesił się tak, że ścianę przerażał, ale też sprowadził niebezpieczeństwo na siebie i drugiego towarzysza. Zginęli obaj, a tylko trzeci, przytomniejszy od nich, zdołał uciec napływającą się sąsiedniego sztybu wodzie i po ruroch, odwiezających powietrze szybu dostał się na wierzch.

Smutna zabawa. W Buoykach (pow. Skala), postanowił dwóch chłopów Iwan Załowski, 17-letni syn rolnika i Ilko Kozak, 16 letni dyktaryusz u notaryusza w Grzymalowie, zapłować nad stawem na wrony. Zabawa ta zakończyła się bardzo smutno; Kozak wystrelżywszy nieostrożnie, trafił swego towarzysza w plecy, kładąc go trupem na miejscu.

Okrutna matka. Rozalia Barczewska, zarobnica w Stryju, nowonarodzone swe dziecko poięła sierpem na szuki. Okrutną matkę oddawiono do sądu karnego.

Ze sprzeczek. W Synowidzku Wyszem powstał spór pomiędzy jednym z najbogatszych hajków, a 18 letnim parobczakiem o drogę do mostu, wskutek czego powstała bójka i młody parobczak pochnął nożem w żebra owego gospodarza tak niebezpiecznie, że ten po kilku godzinach w męczarniach umarł. Sprawę aresztowano i odano do sądu w Skolem.

Pożary. W Nowem Siole koło Kulikowa wybuchł pożar dnia 30. z. m. i zniszczył trzy zagrody włościaci i jedną żydowską chatę. Ogień wstąpił się w owej chacie, a powstał wskutek tego, iż mieszkająca w niej żydówka, niespełna rozumu, wyszła do sieni i rozłożywszy ogień na ziemi tuż pod ścianą chaty, zaczęła prażyć mleko. Pastwą płomieni miało paść 600 zł., które żyd, właściciel owej chaty, ukrył w straszce na strychu. Podczas pożaru nie było go w domu, pieniądze więc się spaliły, bo nikt nie wiedział, że są na strychu schowane.

Zaledwie ngaszono pożar w Nowem Siolu, gdy wybuchł pożar w oddalonym od siebie o 2 kilometry Udnowie. Ogień objął dwoj, w którym wówczas nie było nikogo, gdyż właściciel Udnowa p. Obertyński bawił w kapieliach za granicą, a radca i ekonom byli w Nowem Siolu, kierując tam akcją ratunkową. Gdy przybyli do Udnowa,

ogień, który był podłożony, objął już wszystkie budynki dworskie i zniszczył je wraz ze wszystkimi maszynami i narzędziami. Złota jeszcze w stodołach nie było. Szkada wynosi przeszło 60.000 zł. Spalone budynki były ubezpieczone.

Ze Szczawnicy. Piąta lista gości kąpielowych w Szczawnicy wykazuje po dniu 28. zm. ogółem 2237 osób.

Rozwód młn. Fejeryary'ego. Niedawno temu objęła po prasie wiadomość, że czernięta z półrządowego Fremdenblatu, iż węgierski minister obrony krajowej hr. Fejeryary wniósł przeciw swej małżonce skargę rozwodową. Obecnie w tymże samym Fremdenblacie adwokat Reich, zastępca barona Fejeryary, małżonki ministra, na podstawie §. 19 ust. prasowej prosił o wyższą wiadomość o tyle, że nie baron Fejeryary, ale baronowa Karolina z Biedermanna Fejeryary widziała się zmuszoną jeszcze przed półtora rokiem wnieść przeciw swemu małżonkowi ministrowi Fejeryary'emu skargę o rozwód i że proces rozwodowy prawomocnym w dwu instancjach wyrokiem, małżeństwo rozwiązującym zakończony został. Prawda jest — pisze adwokat ów dalej — że hr. Fejeryary wniósł podczas procesu rozwodowego prośbę o poddanie pod kuratelę swej małżonki i skutkiem tej prośby sąd w Budapeszcie rzeczywiście ustanowił kuratelę nad baronową Fejeryary, — ponieważ jednak to rozciągnięcie kurateli nastąpiło na podstawie orzeczenia rzeczoznawców, który z baronową Fejeryary nigdy nawet słowa nie zamienił, przeto należy się spodziewać, że sąd apelacyjny, do którego baronowa Fejeryary przelażyła zarządzeniu kurateli się odwołała, kuratelę tę znieśnie.

Z prasy. Conservative Correspondent organ grupy hr. Hohenwart, zawięził dalsze wydawnictwo.

Rekrut polsey w Poznańskiem. Z wydanej niedawno statystyki urzędowej pokazuje się, że do służby wojskowej w Pruszech, nakładającej bezwzględnie wielkie ciężary nie tylko na samych żołnierzy, ale także na ich rodzinę i krewnych, największą stanowko zdolnych rekrutów dostarcza ludność polska. W roku 1891 w W. ka. Poznańskiem pomiędzy popisowymi uznano za zdalnych 56 666 proc. potem następuje kraj alasko-lotaryjski, Prusy Zachodnie i Wschodnie. Z popisowych w Berlinie tylko 34.91 proc. można było użyć do służby wojskowej. To znaczy, że jeżeli w Księstwie 100 młodzieńców stanie do miary, jest a nich prawie 57 zdalnych do służby żołnierskiej, a w Berlinie tylko 35, zatem różnica wynosi 22 ludzi. Jeżeli więc Księstwo dostarczy 1000 popisowych, to 566 z nich idzie do wojska, a na 1000 Berlinczyków tylko 349, zatem Berlin na 1000 kantonistów dostarcza 217 mniej ludzi, aniżeli Księstwo.]

Religia a samobójstwa. Pewien lekarz berliński zajął się zbadaniem przyczyn, z jakich w Niemczech popełniają samobójstwa, i przyszedł do przekonania, że religia katolicka jest istotnie daleko większą i skuteczniejszą obroną przeciwko rozpacz i samobójstwu od protestantkiej. Objął on na to sto tysięcy osób w obwodzie renowojnym poznańskim, w którym między ludnością jest 70 do 80 proc. katolików, przypadają w dwóch latach 3 samobójstwa w innych obwodach, w których przeważa ludność katolicką jest ta sama, jako w trewirskim, akwizgrańskim, opolskim, łódzkim i Sigmaringen zachodzi rocznie na sto tysięcy mieszkańców 6 do 9 samobójstw. Gdzie ludność katolicka jest liczebnie słabsza, tam jest znacznie więcej wypadków samobójstw. W Berlinie, gdzie katolicy stanowią tylko 19 proc. ogólnej ludności zachodzi na sto tysięcy ludzi 23 do 29 samobójstw, w obwodzie merseburkim 32 do 38 w poznańskim 33, a w lignickim, gdzie katolicy 4/5 ludności jest katolików, nawet 30 do 39. Ten sam stosunek zachodzi i w poszczególnych powiatach obwodu renowojnego wrocławskiego. W powiatach a przeważa ludność katolicka (frankfurtyjski, kłodzki, bystrzycki, nenrodzki i zembicki) przypada na sto tysięcy ludzi 19 samobójstw rocznie, w powiatach zamieszkałych przeważnie przez protestantów natomiast przeważnie 30. To samo stwierdził ów lekarz w Saksonii, Hesji i Badenii.

Pogrom.

Opowieść dziejowa z 1849 r.

Stanisława Schnüra-Pluplowskiego.

(Ciąg dalszy.)

VII.

Z chwilą opuszczenia Budapesztu szczęście stanowo odwróciło się od wojsk powstańczych. Armia nadcisańska cofała się bez przerwy, zaś korpusy, przostawione pod rozkazami Górgeya padły łupem zdrady, która dojrzała od dawna w kwaterze tego jenerala. Wprawdzie nie nadeszła jeszcze chwila, zdaniem Górgeya, stosowna do porzucenia sprawy narodowej, lecz zdając ten rozmyślnie osłabiał, męczył i demoralizował powierzone sobie oddziały, wyczekując dnia, w którymby myśl kapitulacji znalazła chętnie wśród wojska przyjęcie. Opóźniając chwilę swego przybycia do głównej armii, skazywał ją tem samem na bezczynność wobec przeciwnych, sił przeciwnika.

Tymczasem użył swoje wojsko niestanowiącym marszami wśród okolic pobawionych żywności, kazał mu staczać potyczki tylko w nielicznych oddziałach z nieprzyjacielem, posiadającym z reguły przewagę liczebną. W ten sposób rozmyślnie osłabiał swe korpusy, zniechęcał żołnierza ludząc go równocześnie zmyślonimi wieściami i o przyjaźni Rosji dla Węgier, o powołaniu jednego z Wielkich książąt na tron św. Szczepana i tym podobnymi baśniami. Już pierwsze starcie pod Duką, za Wacowem, (w dniu

trzynastego lipca) między Rosyanami a Górgeyem wykazało zupełną zmianę w postępowaniu tego wodza. Mając po swej stronie i przewagę liczebną i wyborną pozycję, cofnął się Górgey ze stratą, powtarzając rzeczony maner pod Losonczem i Vadkert. Spotkania te sprawiały zresztą wrażenie umówionych z góry poścignięcia na szachownicy. Rosyanie szli krok w krok za Górgeyem, w oddaleniu niecałej mili. Ponieważ zaś przy ciągłych rachach wstecznych i krzyżowych zdarzały się przypadkowe zetknięcia między oboma wojskami, przeto wymijano się z największą uprzejmością. Armia powstańcza cierpiała w czasie owego pochodu straszliwy niedostatek. Od Wacowa nie oglądali żołnierzy mięsa, ni też chleba, zaspakajając głód wygrzepsanymi w polu kartoflami, upieczonymi na pręde.

Brakło kropli wina dla pokrzepienia strudzonych, którzy nocą stali na placówce, by o świcie ruszyć w dalszą drogę. Konie żywnoziem sianem i słomą, gdyż o dostaniu owsa nie było i mowy, wyschły jak szkielety. Żołnierzedwo powłóczył nogami, kładł głośno spłożonych, którzy w bezradnym milczeniu spoglądali na rozluźniające się z każdym dniem węzły karności wojskowej. W tak opłakany stan przywiodła się armia Górgeya w dniu 21. lipca pod Rima Szombath. Rozdano wojsku dla utłagodzenia szmeram wino i mięso, gdyż niespodzianie około godziny trzeciej z południa ukazał się w obzbie węgierskim dwaj parlamentarzy rosyjscy, żądając widzenia się z jeneralem Nagy-Sandorem. Chytrzy Rosyanie zaraz wdali się w rozmowę z oficerami, a wyrażając pogardę i lekceważenie dla Austriaków, nie szczędzili słów sympaty i uznania wobec dobrodusznych Madziarów, którzy już w głębi ducha widzieli wielkiego księcia Konstantego na tronie Arpadów... Myśl Górgeya, usposobiona ogół wojska do tego stopnia przychylnie dla Rosyan, iż szeregownicy witali przejeżdżających przez obóz parlamentary groćmi: Eljen!..

Jenerał Nagy-Sandor odesłał parlamentarzy do Górgeya, który ogłaszając dwudziestocztero godzinne zawieszenie broni, wydał równocześnie rozkaz dzienny tej treści: „Komendant rosyjskiej awangardy, jenerał Chrulew, wzywa z polecenia feldmarszałka, księcia Paszkiewicza, armię węgierską do złożenia broni i przedstawia następujące warunki: 1) Wolne odejście żołnierzy poniżej feldwebla; żołnierze ci mogą przyjąć służbę austriacką, albo też pozostać w kraju, zwolnieni od przyswójnej służby w szeregach. 2) Oficerowie mogą w stopniu piastowanym przejść w służbę carską, albo też powrócić do domu wraz z swą własnością i z bronią. 3) Car wstawi się do cesarza austriackiego za krajem i uczyni wszystko dla dobra tegoż. — Ponieważ jako pozbawiony naczelnego dowództwa, nie posiadam głosu decydującego, jeno uważam się za przedstawiciela większości, przeto też przyjęcie lub nieprzyjęcie kapitulacji pozostawiam armii, w tym ostatnim wypadku zawieszono działania wojenne mają się rozpocząć na nowo. — Rima Szombath dnia 21. lipca 1849 r. Artur Górgey, jenerał”. Ogłoszenie rozkazu powyższej treści było bez wątpienia zdradą, a jednaki Kossuth i obecni w obzbie jenerałowie przyjeźli w milczeniu ten fakt. Wprawdzie próba zdrady była przedwczesną, gdyż wojsko nie dość jeszcze było demoralizowane, by pogodzić się z myślą kapitulacji, jednakowoż już sama treść rozkazu wystarczałaby przed niedawnym czasem, by przypisać autora o śmierć lub przynajmniej o utratę władzy.

Przyjęcie więc rozkazu do wiadomości przez wojsko było dostatecznym objawem zepsucia i wpływów Górgeya. Wprawdzie burzył się przeciw niemu dzielny Nagy-Sandor, ale waleczny ten żołnierz dziwnie słabego był charakteru poza obrębem pola walki. Złamał się, groził opuszczeniem obozu, lecz nie mógł się zdobyć na stanowcze wystąpienie przeciw Górgeyowi. Podobnie postępował Kossuth, który miało spieszyć do obozu, by stłumić w zarodku zamierza zdradzieckie, ćwiczył się w krasomow-

stwie w Izbie sejmowej. Nietrudno było przez Górgeyowi dokonać co zamierzył. Parlamentarzy anuli się nieustannie między jednym a drugim obozem. Sztabowcy Górgeya odwiedzali Rosyan i gościli ich u siebie, zaś oficerowie rosyjscy łechcili nieustannie próżność jenerala komplementami i kłamanym podziwem wobec jego czynów wojennych. Rydzyer w dowód poważania przysłał mu parę misternie wyrobionych pistoletów. Górgey przyjmował wszystkie te grzeźności za dobrą monetę, zaś Rosyanie ściśle nawiązali stosunki z jego szefem sztabu, pułkownikiem Bayerem, który w Debrezynie ośmielił się warg otoczyć kwatery Dembinskiego. Bayer był zdolnym i bardzo wykształconym oficerem, lecz jako człowiek przewrotny i pijak nalogowy wywarł wpływ bardzo niekorzystny na Górgeya, podobnie jak brat jego Herman, ów łapacz Polaków z r. 1846. Cała też tajna korespondencja jenerala odbywała się za pośrednictwem tego rodziny, która towarzyszyła mu wszędzie podczas kampanii. Pod Sziszko schwytaono ciotkę Górgeya, przy której znaleziono list jego do Rydzygera. Pismo to nie zawierało wprawdzie nie ważniejszych prócz zdawkowych grzeźności, lecz prawdopodobnie owia ciotka miała prócz listu ustne zezwolenie... Wypadek ten nie osłabił wiary w Górgeya u jenerałów Pötenberga i Leiningera, którzy zaślepieni w nim do najwyższego stopnia przyjmowali w dobrej wierze za prawdę jego opowieści o owym bajecznym wielkim księciu, który koroną świętego Szczepana ozdobił miał swe skronie. Nagy-Sandor rzezał się wprawdzie, ale nie działał — zdrada dojrzała swobodnie w obzbie Górgeya.

Tymczasem armia Haynana pospieszonym marszem dążyła ku Szegedynowi i nie spotkawszy żadnego oporu, znalazła się w dniu dwudziestego ósmego lipca w Felégyhaza o ósm mil od tej, tymczasowej siedziby rządu. Armia nadcisańska cofnęła się w okopy pod Szegedynem, gdzie w oczekiwaniu na przybycie Górgeya zamierzała przyjąć walną bitwę. Kossuth pragnąc

przyspieszyć przybycie Górgeya, udał się do jego obozu, lecz trafił na rosyjskie czasy i z niecałym powrocił do Szegedynu. Próbowano porozumieć się z Górgeyem w innej drodze, lecz przedtem już Haynau podstał pod Szegedyń, podczas gdy Schlick przekroczył Cisę pod Tissa-Füred i groził rządowi odcięciem drogi do Banatu. Wobec tego armia powstańcza musiała cofać się bez wystrachu i opróżnić Szegedyń. O smutnej konieczności zawiadomił Kossuth Izbę w dniu 28. lipca. Sejm w grobowym milczeniu przyjął tę wieść hiobową. Przeważna część członków sejmku wiedziała aż nadto dobrze, że ustąpienie z nad dolnej Cisy równa się ustąpieniu z Węgier.

Zanim za głównymi słzami obu stron walczących pospieszmy na miejsce ostatecznej katastrofy, wypadnie rzucić nam j-sze okiem na Siedmiogrodzie, oswoobodzony od nieprzyjaciela przez B-ma, panował spokój aż po dzień dwudziesty pierwszy czerwca, w którym to czasie Rosyanie pod wodzą Grottenhjelma opanował wawóz pod Borgo i posunęli się do Bystrzycy. Bem, zawiadomiony o wtargnięciu Rosyan, pospieszył wprawdzie ku rynchle z Banatu i odparł napastnika za wawóz. Atoli już w dniu dziewiętego lipca powrócili Rosyanie z znacznymi posiłkami i po dziesięciogodzinnej, krwawej bitwie zdobyli ponownie Bystrycę. Bem zdawszy ostateczną Damaskinowi, udał się pod Brassów, gdzie obecność jego była niezbędnie potrzebna. Wobec tego bowiem z wtargnięciem Rosyan północny, wpadł Puchner od strony północno-wschodniej Siedmiogrodu i mimo bohaterstwa Szeklerów, których wódz, pułkownik Kiss legł na placu walki, opanował Brassów.

(C. d. a.)

Akademie socjalistyczne. W Berlinie istnieją dwie socjalno-demokratyczne akademie, i przed kilku dniami ogłoszono swój plan nauk. Dawniej było w Berlinie 6 takich akademii robotniczych, obecnie istnieje dwie, jedna w północnej a druga w południowo-wschodniej stronie miasta. Warto się przyjrzeć temu planowi nauk obu akademii robotniczych. Plan nauk szkoły w północnej części miasta jest taki: Poświędzenie: Ekonomia narodowa (Wpływ kapitału na stanowanie wartości, rozmiary wyzysku pracy), wtorek: Medycyna popularna, (choroby po warstwach i fabrykach, higiena mieszkalna), środa: Nauka o przyrodzie (Darwinizm, okresy powstania ziemi i ludzi i jakie są na to dowody?), czwartek: Literatura niemiecka, piątek: Historia (19 stulecie z szczególnym uwzględnieniem rewolucji z r. 1848, rozwój socjalizmu i politycznych stronnictw w Niemczech), sobota: Cwiczenia w dyskusji. Plan nauk szkoły w południowo-wschodniej części miasta jest taki: Poświędzenie: Medycyna popularna, (budowa i objawy życia zdrowego i chorego), wtorek: Ekonomia narodowa, środa: Historia (walki klasowe w starożytnym Rzymie, czwartek: powstanie chrześcijaństwa), piątek: Nauka o przyrodzie (Darwinizm, naturalny dobór płciowy i walka o byt), piątek: Literatura niemiecka, sobota: Cwiczenia w dyskusji. Każda taka prelekcja trwa 2 godziny i to wieczorem od godziny 7 1/2 do 11. Podczas, gdy socjaliści w programie swoim żądają bezpłatnej nauki, muszą słuchać obu akademii robotniczych płacić za te prelekcje naukę po 25 fen. miesięcznie. Przypadałoby, że kierownicy tych szkół umiemy dobierać materiały, aby nieświadome masy podburzać przeciw innym warstwom i pokazać im to tylko, co należy do alfabetu socjalistycznego. Zapominają jednak, że taka tendencja robota nie może uchodzić za prawdziwą naukę.

Moralność w Niemczech. Według ogłoszonej statystyki kryminalnej za rok 1892, liczba skazanych w Niemczech znów się znacznie powiększyła, co świadczy o coraz to większym upadku moralności. W ogóle, z wyjątkiem dwóch lat, wzrastała liczba nie tylko absolutnie, ale i relatywnie, jak to wykazuje następująca tabela:

Rok	Liczba osób skazanych	Na 100.000 mieszkańców
1882	329.968	1.043
1883	330.128	1.036
1884	345.977	1.077
1885	343.087	1.060
1886	353.000	1.082
1887	356.357	1.084
1888	350.665	1.056
1889	369.644	1.102
1890	381.450	1.122
1891	391.064	1.124
1892	422.327	1.199

Ze skazanych w r. 1892 osób popełniło: 66.091 osób przestępstwa przeciwko państwu, religii i porządkowi publicznemu; 157.928 osób zbrodnie i przestępstwa przeciwko osobie; 196.431 osób zbrodnie i przestępstwa przeciwko majątkowi bliźnich; 1.570 osób zbrodnie i przestępstwa w urzędzie. Najwymowniejszym dowodem wzrastającego zaliczenia jest kolosalna ilość przestępstw, skazanych za zbrodnie przeciw osobie wciągniętych do więzienia i zdrowiu bliźnich, bo ta liczba wzrosła z 56.787 w roku 1882 na 91.995 w roku 1892, a więc w ciągu lat 10 niemal się podwoiła. Między skazanymi w r. 1892, było 347.050 mężczyzn, a tylko 75.277 kobiet, czyli, że na 100 zbrodniarzy i przestępców mężczyzn przypada 18 kobiet. Także i wzrost liczby przestępstw małżeńskich napędzić może obawa wszystkich ludzi myślących. Liczba przestępstw małżeńskich wynosiła w 1882 roku 30.719, a w 1892 roku 46.496, a relatywnie wzrosła jeszcze znaczącej, bo, gdy w r. 1882 stanowiła tylko 9 3/4%, ogólnej liczby, dziś stanowi 11% w tej liczbie jest przestępstw niedłż 15: 16.119, a w wieku od 15 do 18 roku: 30.377. Z przestępstw małżeńskich skazanych było 20% za zbrodnie przeciw osobie, a 76% za kradzież, oszustwa i wykroczenia przeciwko mieniu. Smutny to znak czasu!

Sierpień sierpem w sierpy dzwoni,
A na niebie w nieustannej
Swej wędrówce po zodiaku
Słońce w znak wrocławski Panny.
I tak płynąć będzie miesiąc
Cały w tym pańskim znaku;
Tu, na ziemi — sprawy ludzkie;
A tam — słońce po zodiaku.
Wzrost na ziemskie patrzaj sprawy,
Jako mędrczo przez mikroskop,
Na ten miesiąc, na ten sierpień,
Jakże stawić mam horoskop?

Chyba taki: że pogoda
Będzie cudna, gdy potrzeba,
To jest, kiedy rolnik zechce,
By ma dżezce żyć z nioba.
Gdy zaś prosę zacznie suszy.
Burzą rynek strup wysoki
I na żniwa koniczyzny
Deszczów luną wnet potoki.
Jednym słowem, że pogoda
Będzie dżdzystą lub pogodną,
Jako panna tak niebiała
I jak panna, tak zawodną.
Bieg spraw innych jest zakryty
Tajemnicą bardzo ciemną,
A więc pece mam wam stawić
Horoskopy nadaremno?
Powieć tylko: baczcie pilnie
(Potem ua los swój bż szlochaj),
Bż się, złudzon piękem lekiem,
W paupie jakiej nie zakochaj!

Sztuki piękne.

* „Przegląd rolniczy”, wydawany przez Bank rolniczy pod redakcją p. Romualda Theodorowicza nr. 11 zawiera wiele gruntownych i ciekawych artykułów jak „Stowarzyszenia rolnicze” Korostowskiego, „Pożary w Galicji” B. Lewickiego, „Pierwsze polowanie z bigami” J. Krzysztofowicza i t. d. Dział ekonomiczny i kronika bieżąca są bardzo bogate.

„Bez dogmatu” Sienkiewicza wyszło we francuskim tłumaczeniu, dokonanym przez hr. A. Wodzieckiego, nakładem Calmanna Lévy w Paryżu.

„Mickiewicz po łacinie”. W ostatnim zeszytach miesięcznika rosyjskiego „Zur na” ministerstwa narodnego „proświeszczenia”, p. Grzegorz Saenger, profesor literatury i zymologii w uniwersytecie warszawskim, zamieścił ciekawy przekład „Alphabury” Mickiewicza po łacinie. Pierwsze strofy tej popularnej ballady brzmią w języku Wirgiliusza i Horacyusza tak następująco:

Stratajaent Arabum disceditis oppida tectis,
Ferrea cervicis incurvant vincula Mauras;
Arceat adhuc fides Granata a moenibus
[hostem].
Sed Granata gemit dira pessumdata labe.

Parva cohors etiam manet Almansoris in
[armia],
Alphuharranas certans defendere pinnas;
Constituunt tamen Hispanum vexilla sub
[urbe],
Mane novo molem summa ruiturus opum vi.

* Nasi malarze w Tatrach. Bardzo wielu naszych malarzy odwiedza Tatry, a prawie co roku przyjeżdżają do Zakopanego Fałat, Stachiewicz, Pochwaliński, Eliasz, Gerson, Piotrowski, Tetmajer, Straziński, Stasiak i wielu innych. Każdy z nich wynosi z Tatr nowy zapas świeżych sił i wrażeń, które nie pozostają bez wpływu na dalszą ich twórczość, każdy poświęca dłuższą lub krótszą chwilę motywom i studjom świata tatrzańskiego, albo tworzą całe cykle kartonów i obrazów, jak Stachiewicz (ilustracje do bajki Sabałowej „Śmierć”, lub teraz świeżo wykonany cykl), Piotrowski, Stasiak i Tetmajer (pierwszy pracujący nad panoramą Tatr, dwaj drudzy w towarzystwie innych kolegów-autorów dyoramy tatrzańskiej). Jedni, jak Tetmajer, w Tatrach się urodzili, w Tatrach zaczęli pierwsze natchnienia; drudzy zrosili się z Tatrami, którym zawdzięczają swe powodzenie. Kto mówi o Tatrach, musi mówić o Walerym Eliaszu; a Gerson, jeśli zastąpił jako pejzażysta, to tylko tatrzańskimi. Od zimy przebywał w Zakopanem stale: Popiel i Jaroszyński. Pierwszy zagospodarował się na dobre, przywiózłszy z Medyolanu żonę, z którą na oryginalnej karykole włoskiej odbywa długie i długie po okolicach wycieczki, zbierając plon dla typów, nad któremi z całym zapamiętaniem pracuje. Józef Jaroszyński, oryginalny w poglądach swoich na Tatry, umiłował z początku przedwzrostkiem dolinę Kościeliską, skąd już gotowy obraz „Komin” uderza ciepłymi kolorami i poetyckim czarem swojskości; oddzielne partie obrazu, jak Siklawa, celują brawurą. Tatry mają to do siebie, że stopniowo podciągają ku sobie oko, a za nim — serce człowieka. To i Jaroszyński już wychyla się z doliny Kościeliskiej i zaczyna skiczować: „Strazińska”, „Świątynia w Zakopanem” — na wprost „Jarmark w Zakopanem” i wreszcie takiż trzeci — dzajowy obrazek i wreszcie takiż trzeci — z przewagą pejzażu, a mity w rysunku i kompozycji „Wjazd turystów do Zakopanego”, wychylających wesołe, rozpromienione twarze z białki góralskiej, toczącej się zwaną po gościnu z widokiem na Gęwn! Najszerszym jednak mieszkańcem i wielbicielem Tatr jest Stanisław Witkiewicz, któ-

remu Tatrzańskie, jeśli dało nowe siły i zdrowie, to natomiast zawiścią mu wiele, bardzo wiele, więcej, niżby się było spodziewać po siłach człowieka pojedynczego. Oprócz malarstwa i pracy praktycznej w życiu codziennym, wtorek dla górali, rzeźba i architektura tatrzańskie znalazły w nim takiego dzielnego, wytrwałego i rozumnego kierownika i ordonownika, że jeżeli dźwigną się do wyżyn i rozwoju, zapewniającego im przyszłość, to Witkiewicz tego dnia magna pars fuerit.

Ostatnie wiadomości.

N. fr. Presse zaprzecza zapewnieniom Czasu, jakoby prowizoryczny gabinet Kiemienskiego miał urzędować aż do załatwienia budżetu na rok 1896. N. fr. Presse powołuje się na to, że przy powołaniu prowizorycznego gabinetu postawiono mu jako zadanie przeprowadzenie tylko budżetu na rok bieżący; obecny więc prowizoryczny gabinet przynosi tylko materiał i zestawienie budżet na rok 1896, ale już go przedkładać Radzie państwa nie będzie.

Wczoraj przyjechała deputacja bułgarska przez Peszt, przez nikogo nie witana i nie wypytwana. Dzisiaj ma przybyć do Sofii. Rząd zamierza dekorowania placów publicznych na jej powitanie.

W Wiedniu krótko ogłoszono, że ks. Ferdynand wkrótce zerzeka się tronu, ale sobranie na nowo go wybierze.

W środę wieczór, w pobliżu miejscowości Tikili, na granicy bułgarsko-tureckiej została straż bułgarska, złożona z 10 ludzi, zaatakowana przez oddział wojska tureckiego. Turcy dali ogień, ale że Bułgary nie odpowiedzieli, więc Turcy wnet zmiarkowali pierwej, że zasła pomyłka. Przewodniczący oddziałów zbliżyli się do siebie i wyjaśniło się, że Turcy wzięli Bułgarów za powstańców oddział macedoński. Nikt nie poniósł uszkodzenia.

W Rosji radują się z zawarcia traktatu chińsko-francuskiego. Skoro bowiem Chiny pozwoliły Francuzom psonać swoje koleje żelazne z Annamu na terytorium chińskie, to rzecz jasna, że muszą także pozwolić na budowanie kolei sybirskiej przez północną Mandżurję.

Wedle Timesa, rząd hawański pragnie po cichu zawrzeć pokój z Francją. Obawiając się rewolucji, koncentruje on w stolicy znaczne siły wojskowe i rozgłasza, że będzie się bronił do ostateczności.

Donoszą z Rzymu: Jenerał Baratieri przedłożył rządowi sprawozdanie o wojskowo-politycznym położeniu kolonii Erytrejskiej. Jenerał zapewnia, że w Agame i Tigri panuje wśród ludności zupełny spokój. Wojsko zaczęło jest wnieść do obrony granic wystarcza. Gdyby negus Menelik wyruszył przeciw kolonii Erytrejskiej, łatwo możnaby z miejscowych żywołów pomnożyć armię o czterdzieście tysięcy ludzi. Armia Menelika posiada około 20.000 karabinów przeważnie systemu Remington i nie wiele amunicji. Karność mała, a wyćwiczenie bardzo niedokładne. W ogóle negus nie rozporządza dostatecznymi środkami, aby stawić czoło w walce, tembardziej że wewnętrzne stosunki w Hararze i Szor nie dają rękojmi bezpieczeństwa władzy. Napad mahdystów na Erytreję jest na razie wykluczony. W londyńskich kołach politycznych czynią pogłoski, że jedną z pierwszych czynności rządu Salisburego będzie zawarcie traktatu z Włochami co do Afryki.

Daily Telegraph donosi z Konstantynopola, że Porta przyjęła en bloc projektowane przez mocarstwa reformy w Armenii. Wedle innych doniesień Porta wyczołgała tylko żądane wyjaśnienia. Na każdy sposób Porta gotowa jest do ustępstw, co jej, wedle Pester Lloyd'a, za wpływem lorda Salisburego ułatwiono w ten sposób, że pozostawiono sultanowi zaprowadzenie tych reform, któreby uznał za nieubliżające jego ugodności monarcharnej. Co do punktów spornych toczyły się jeszcze mają rokowania.

Wielmożna powieść W. hr. Eosia pod tytułem: High-life Doktor osnuta na 16 ostatnich wypadkach opuściła właśnie prasę i jest do nabicia we wszystkich księgarniach. Skład główny w księgarni Gubrynowicza i S. hmidta.

TELEGRAMY.

Wiedeń d. 3. sierpnia.
Minister Gołuchowski odwiedził kanclerza niemieckiego ks. Hohenlohe tej niedzieli.

Wiedeń d. 3. sierpnia.
Marszałek Galicji ks. Sanguszkowski wyjechał wczoraj do Lużnicy.

Lindau d. 3. sierpnia.
Zmarł tu 10-letni arcyksiążę Robert Ferdynand Salwator na zapalenie obrzusznej.

Pilzno d. 3. sierpnia.
Zaciera niemieckiego mieszczańskiego w Pilźnie stoi w płomieniach. Jest to już drugi pożar w tym tygodniu. Szkody, jak dotąd, już obrazyli.

Iechl d. 3. sierpnia.
Kierownik prezydium gabinetu austriackiego Kiemienski i prezydent gabinetu węgierskiego Bandfy mieli wczoraj dłuższą audyencyę u cesarza. Obaj ci ministrowie dziś odjeżdżają z Iechl.

Królewska para rumuńska przyjeżdża do Iechl w poniedziałek. Na dworcu przygotowuje się wspaniałe przyjęcie. Królestwo zabawią w Iechl dwa dni a w środę rano odjadą.

Berlin d. 3. sierpnia.
Cesarz przybędzie dzisiaj na Helgoland, skąd po krótkim pobycie uda się do Anglii na wysejki morskie.

Rząd marokański zawarł z pewnym tutejszym konsorcyum finansowem umowę względem bicia srebrnej monety.

Petersburg d. 3. sierpnia.
W tutejszych kołach politycznych ostro krytykują Japonię, ponieważ coraz jaśniej się okazuje, że wykonanie traktatu shimonooskiego i ustąpienie z półwyspu Liaotung chce traktować jako kwestye nierozłączne, i dlatego jak najbardziej odwołanie swoich wojsk z półwyspu. Rosya, Francya i Niemcy jednak żądają, aby obie te kwestye traktowano odrębnie, jak to od początku niezaprzeczenie zamierzone było. Japonia zobowiązała się wobec trzech mocarstw, a nie tylko wobec Chin ustąpić z Liaotungu, i zobowiązanie to nie ma nic wspólnego z innymi spornymi sprawami między Chinami a Japonją. Mocarstwa będą z całą forsą nalegały o rychłe tej kwestyi załatwienie.

Paryż d. 3. sierpnia.
Uważają tu za wielki sukces, że sultan marokański urzędowo uznał wielcekonkula francuskiego w Tangerze, czego się dotąd żaden jessze z tamtejszych konsulów europejskich nie oczekiwał.

Londyn d. 3. sierpnia.
Urządowy komunikat rosyjski w sprawie bułgarskiej wywarł powszechnie ogromną sensacyę. Jest to jak najbrutalniejsza odprawa poddawania się Koburga i rządu bułgarskiego carowi, a oraz niejaki manifest do publicznej opinii Europy. Uderza tylko, że komunikat ten zaprzecza, jakoby Rosya żądała przejścia ks. Ferdynanda na prawosławie, o czem prasa nie wspominała, a milczy o rozbiorezan wszędzie żądaniu, aby ks. Rorz przeszedł na prawosławie.

Genua d. 3. sierpnia.
Na giełdzie wywołała ogromną panikę bankrutstwo największej tutejszej firmy bankowej „Brai Binger”. Passywa wynoszą 10 milionów. Z powodu tego bankrutstwa ponoszą straty także wiedeński Unionbank i austriacki Creditanstalt. Wszystkie operacye na giełdzie genueńskiej zostały na razie zastanowione.

Bruksela d. 3. sierpnia.
Artykuł I. ustawy szkolnej został

Dział ekonomiczny.

Stau wkładek Kasy oszczędności miasta Stanisławowa wynosił z d. 30 czerwca 1895 r. w 6793 stron 2.191.340 zł. 33 ct., w miesiącu lipcu 1895 roku włożyło: na dawne książeczki 624 stron, na nowe książeczki 234 stron, razem 858 stron 116.550 zł. 7 ct., wyjęło zaś: częściowo 624 stron, zupełnie 181 stron, razem 805 stron 90.269 zł. 63 ct., przybyło więc 26.280 zł. 44 ct. Stan wkładek z dniem 31 lipca 1895 r. wynosił 0.640 stron 2.217.620 zł. 77 ct.

Losowania. Przy ogólnym włojskich losów czarnego jednego krzyża główna wygrana 15.000 lirów padła na ser. 1013 nr. 11, po 2.000 lirów wygrały s. 2456 nr. 9 i s. 10181 nr. 26, po 1000 lirów wygrały ser. 2174 nr. 34 i s. 86742 nr. 12, po 500 lirów wygrały s. 821 nr. 22 i s. 8363 nr. 33.

Wiadomości giełdowe
Lwów, dnia 3. sierpnia 1895.

Akcyje za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika od 200 zł. m. k. 221— do 224—, Kolej Lwów-Czern. Jasna po 200 zł. w. a. 323— do 327—, Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 440— do 440—, Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. 210— do 210—, Akcyje garbarni Rzeszowskiej po 100 zł. 200— do 203—.

Listy zastawne na 100 zł. Banku hipot. za 5% los. w 40 lat. — do —, 5% w 100 lat. prem. 110-80 do 111—, 4 1/2% los. w 50 lat. 100-60 do 101-30, Banku krajowego 4 1/2% los. w 51 lat. 100-75 do 101-45, Banku krajowego 4% los. w 57 lat. 98— do 98-70, Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% (1. emisja) 98-50 do 99-20, 4% los. w 43 1/2 lat. 98-10 do 98-90, 4% los. w 56-letnich 98-10 do 98-90, 4 1/2% los. w 52 lat. — do —.

Obliży za 100 zł. Galic. funduszu propinajnego 4% 98-40 do 99-10, bankow. funduszu propinajnego 5% 190-50 do —, Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102-10 do 102-80, Pożyczka krajowa 6% w. a. 105— do —, 4 1/2% 100-60 do 101-30, 4% w roku 1891 98— do 98-70, 4% po 200 koron = 100 zł. w. a. z roku 1893 98— do 98-70.

Losy: Losy miasta Krakowa 26-50 do 28-50, Losy miasta Stanisławowa 42— do —, Napo. Monety. Dukat cesarski 6-68 do 6-78, Napo. Monety. Dukat cesarski 6-68 do 6-78, Rubel rosyjski srebrny 1-26 do 1-36—, Rubel rosyjski papierowy 1-29-50 do 1-30-50, 100 marek niemieckich 59-25 do 59-75.

Wiedeń d. 3. sierpnia.
Po zamknięciu giełdy podał się notowania. Kredyty 8403-12, węgierski bank kredytowy 491-50, anglobank 173—, ländlerbank 274-75, kolej państwowa 431-12, lombardy 111-25, elberha 294—, akcyje cytonowe 235-50, alpiny 94-60, renta majow. 100-90, węg. renta złota —, węgierska. renta koronna —, austr. renta koronna —, losy tureckie 78-40, unionbank 352-50 marki —, ruble —.

Trzyobchali do Lwowa.

Hotel Zorca, M. Łastawiecka z Lipnik, T. Jaroszyński i K. Starzyńska z Podola ros., B. Cieński z Lwowa, A. br. Komorowski-Suffczyński z Polski, B. br. Popper z Węgry, J. Rosostock z Rusiaty, J. Beimel z Peszu, J. Joanni z Aleksandryi, M. Julius z Odey.

Stan powietrza. Cała ubiegła doba była zachmurzona, — drobny deszcz padał z przerwami prawie przez cały dzień. Barometr stoi w mierze.

Dzień dnia 4 sierpnia: Dominika. — Trojmya.

Ruch pociągów

Wobec wysokiego kursu Rent austriackich i węgierskich polecamy zamianę tychże na Listy zastawne Banku krajowego, Towarz. kredytowego, Banku hipotecznego.

Nadesłane.

Objawiwszy z dniem 1 stycznia 1895 we własny zarząd HOTEL EUROPEJSKI (we Lwowie plac Maryacki) mamy zaszczyt polecić go względem wielce Szanownej P. T. Publiczności, zapewniając, że usilnem naszym staraniem będzie wszelkim wymaganiom zadość uczynić.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Kazimierz Podlewski b. lekarz pr. na klinice prof. Fourniera w Paryżu i Lassara w Berlinie ordynuje od 11—12 i od 3—5 ul. Chorążczyzny 16.

ROZA MENKES BERNARD GOLDSTEIN ZARĘCZENI.

Na sprzedaż.

Majątek ziemski w pobliżu Lwowa, 5 km. od stacyi kolejowej, 1075 m. obszaru, z tego 200 m. lasu, 80 m. łąk, 56 m. stawiska, o dwóch folwarkach, z inwentarzem żywym i martwym, obciążony długami hipotecznymi do 142.000 zł. Cena zr. 240.000.

Kamienica we Lwowie 2 piętrowa, wynajęta rządowi, bardzo dobrze się rentująca. Cena 56.000 zł.

Folwark od Żółtych 4 kilometrów, 70 m. obszaru, ozarnozem, paorta i stacya kolei w miejscu. Cena 20.000 zł.

Majątek ziemski, pow. Monasterzyska, 730 m. obszaru czarnoziem, obciążona do wysokości 58.000 zł. Cena 140.000 zł.

Majątek ziemski 190 obszar, pow. pow. Kamionka Strumiłkowa, 2 kilometr od stacyi kolei żelaznej, z nowymi budynkami mieszkalnymi i gospodarskimi. Cena zr. 35.000 wraz z zasiewami. Blizszych wiadomości udzieli kancelarya adwokacka Dr. Wincentego Białobana i Dr. Aleksandra Vogla, we Lwowie, przy ul. Kopernika 1. 7. I. piętro. Pośrednictwo wykluczone.

Kapsułki
z oleju 6649
rózno - santawowego
aptekarska Lohra z Würzburga
leczy ciepłota pecherza moczowego bez wstrzykiwania w kilku dniach.
Prawdziwe z marka „Róża”.
Flakon zlr. 2.
Gdzie ich nie ma, to wprost z głównego składu C. BRADY w Kromyeryżu. We Lwowie: apteka Jana Wewiorskiego.

MORSZYN
Zakład zdrowoty i wodolecznicy
stacya kolejowa, poczta i telegraf w miejscu. Kapielnie borowinowo-solankowe, borowinowe i rzeźne. Leczenie żylcya, elektryczność i masażem. Wskazywana: choroby gardła, płuc, żołądka, kobiece, nerwowe, reumatyczne. Sezon otwarty od 15. maja do 15. października. Koszt pobytu z leczeniem od 25 zł. tyg.
Dr. L. Tyszkowski, Morszyn.
6809

Ekstrakt orzechowy
do farbowania slych włosów.
wyna-lazki
A. Maczuskiego, perfumeryjny
Detail: w Wiedniu Kärntnerstrasse 22.
Fu-gros: III. 2. Erdbergerstr. 2.
Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najkryjciej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: blond, szary, brunatny i czarny; nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi.
1 flak. ekstrakt orzechow. zł. 3—
1/2 słoik pomady orzechowej „ 2—
1/2 „ „ „ „ „ 1—
1 flakon olejku orzechowego „ 2—
1/2 „ „ „ „ „ 1—
We Lwowie u Zygmunta Ruckera apt. i w składzie materiałów Al. Hübnera.

KANARKI
przypisywane spiewające, o przedzielnym, głośnień tobie, a wszystkich możliwych odcieniach głosu wyszła z bobranem Ad. Jansen w Lauterberg a. Harz. Za dostawę żywym ręczymy. Cenitki darmo i franco.

Dr. A. Rixa w Wiedniu
ORZECZONA PASTA POMPADOUR
Sposób mieszkalniowy.
Istnieje od 54 lat.

W całym świecie znana, usowa w 14 dniach pod gwarancją piegi, plamy wtrubiane, wargy, czerwoność nosa, przyszcze, znaki po ospie, szorstkie popękane ręce itd. Tysiące listów pochwalnych. W razie bezskuteczności pieniędzy zwracamy. Oryginalny stoik wraz z sposobem użycia zł. 1.50. za nadesłaniem gotówki zł. 1.70 franco. Mleko Pompadour 1.50. Puder Marquise Pompadour 1.25. Wilhelmina Rix wdowa po dr. med. Syn, Anton Rix i Bruder, Wien, Praterstr. 16. Odsprzedaż w postakomend.

Mundury dla c. k. szkół średnich.
Ubioru cywilne.
Uniformy dla pp. oficerów, urzędników rządowych i prywatnych wykonuje 7011
ANDRZEJ BEDNARCZYK
Lwów, ul. Wałowa 14
obok wojsk. placowki komendy (Platz-Commando).
Precz z filami obcemi i tandytami!
Popierajmy przemysł własny!

Najnowsza powieść
W. hr. Eosia
pod tytułem:
High-life Doktor
osnuta na 16 ostatnich wypadkach opuściła właśnie prasę i jest do nabicia we wszystkich księgarniach. Skład główny w księgarni Gubrynowicza i S. hmidta.

Specjalny skład
Oliwy do maszyn
i
Passów do maszyn
poleca
W. CZOPP
we Lwowie, Żółkiewska 2
Rok założenia 1843.

Gegen Baarzahlung
sofort zu kaufen gesucht ein landtliches
GUT
im Preise von 150 bis 200.000 fl., mit wenig Okonomie, mehr Wald, gute Jagd, Kleines Schloss.
Um Offerten nur von Bestzuer ersuchen Richard Patz, Wien, Margarethenstrasse 12. 7048

Otworzyłem przy placu św. Duchy 1. 8 drugą
Cukiernię
pod firmą
ŻUROWSKI
w której obok dotychczasowych w zakresie cukiernictwa wchodziły w zakres podawane były kawa, herbaty, czekolada, wódkę własnego wyrobu. Stamping, wina likieru. Dzielę się za taskowe dotychczasowe względy polecam się i nadal takowym z szacunkiem A. Żurowski.

Przedsiębiorstwo pogrzebowe
Władysław Zdon
ulica Ormiańska 21
poleca szanownej P. T. Publiczności reagując za sumienne wykonanie poruczonych sobie zleceń.
Pogrzeby 7038
od najskromniejszych do najwspanialszych.

Poszukuję
zdolnego pracownika
(Polaka) 7032
do samodzielnego prowadzenia fabryki prasowanych drożdży przy browarze.

Nozo otwórzono
Przedsiębiorstwo pogrzebowe
Władysław Zdon
ulica Ormiańska 21
poleca szanownej P. T. Publiczności reagując za sumienne wykonanie poruczonych sobie zleceń.
Pogrzeby 7038
od najskromniejszych do najwspanialszych.

Wobec wysokiego kursu Rent austriackich i węgierskich polecamy zamianę tychże na Listy zastawne Banku krajowego, Towarz. kredytowego, Banku hipotecznego.

Sokal i Lilien
DOM BANKOWY i Kantor wymiany
róg ulicy Hetmańskiej, obok kawiarni wiedeńskiej.
Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia prow.

BOŻE ZBAW POLSKĘ!

Przełiczna chromatografia na kartonie, wielkości 1/10 entur., przedstawiająca Najśw. Maryję Panne Czestochowską, otoczoną herbami Litwy i Rusi, w bardzo wernym wykonaniu. Na odwrotnej stronie Modlitwa za Ojczyznę, aprobowana przez władzę duchowną. Cena egzemplarza 20 ct., tuzina 2 zlr.

NAKŁAD KSIĘGARNI KATOLICKIEJ Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO w Krakowie.

Tamże wyszło: Polecenie naszej Ojczyzny Bogu, ułożone przez kapłan. Cena 5 ct. Litania za nawrócenie Rosyan. Cena 2 ct. Modlitwa za naszą i waszą przysławność. (350 dni odp.) Cena 2 ct.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUFY, TORBY, walizki i wszelkie przybory do podróży sprzedają najtaniej S. Gabriel & J. Chłostowski we Lwowie, plac Halicki l. 3. — Filia ul. Halicka l. 4.

Prof. WEIGLA l. prywatna konc. szkoła ludowa jako przygotowawcza do szkół średnich, przyjmuje uczniów od 1. września. Piękarska 8. 908

AGRONOM kawaler, po odbyciu 3-letniej służby wojskowej, z ukonczoną trzyletnią szkołą rolniczą i z kilkuletnią praktyką rolnictwa, obznajomiony w zawodzie chemistrawa i leśnictwa — poszukuje posady rządowej lub ekonomicznej. Zgłoszenia pod literami: Z. Z. poste restante Krasno. 805

AJENCYA PRYWATNA K. J. Czerniakowski, ulica Sykstuska l. 32, poleca zdolnych oficyalistów prywatnych, gwarantując bony i wszelką służbę niższej klasy. Ma kilka majątków do sprzedania, zamieszkałych na kamienicę, jakoteż dzierżawy majątków. 807

BRONI nowej i starej, maszyn, sukien, antyków, poszukuje handel Jaszczyszyn w Lwowie. 885

POKOJ KAWALERSKI jest zaraz do wynajęcia. Ulica Cicha l. 5, l. p. 884

W HANDLU Albiną Soleczką, ulica Wawowa 11 we Lwowie, wszelkie towary korzenne i mączne. Najlepsze masło deserowe. 884

PREMIOWANE medalami tuki Niemiejskiego są wszędzie do nabycia. STUDENT poszukuje lekcy do dzieci niższych klas normalnych. Zgłoszenia pod: F. S. do Adm. „Gazety Narodowej“.

ZAKŁAD froterski Bednarskiego we Lwowie ul. Czarnieckiego l. 12, przyjmuje zamówienia na zapuszczenie podgóg, tak w miejscu jakoteż na prowincyi.

„Możę z całą sumiennością polecić panu Emilu Lworskiemu jako artystę-estetyka w sztuce tancerki. Dr. Prebenverdenst. Tej treści opiewają powiadzenia od właścicieli teatrów wiedeńskich: Wp. br. Gostkowski, Podolskiego, Opatowskiego, hr. Zambalskiego, Göttemberkowskiego. Adres mojej: Lwów, ulica Kilińskiego l. 2, Biuro dzienników.

Czas sadzić. Poziomki mieszane, ogromne, tuzin 18 ct. Truskawki polskie, już rzadkością, teraz białe, bardzo duże, czarne, słodkie, najsmaczniejsze, tuzin 24 ct. Ogród Łapazyn, Brzeczany. 906

Folwark Sosolówka poczta Właszkowce

przyjmuje zamówienia do sienu na żyto „Imperial“ Hahlsena po 7 zlr. 50 ct. i na pszenicę „Donk“ po 5 zlr. z dostawą do stacji Czortkowi i workiem. Tamże są na sprzedaż cztery plugi oryginalne Sacka do glebokiej orki z naczną R 14 M, ułożone w cennikach po 62 zlr., mało używane, po 25 zlr. Jedynie z powodu gębsz glinkowatej nienadającej się do głębokiej orki.

Pewna lokacja kapitału. Tabularne dobra ziemskie w zachodniej Galicyi, w pobliżu stacji kolejowej, niedaleko słaskiej granicy, w przelieczonym położeniu, z pięknym zamkiem i parkiem i zapewnionym netto dochodem 15.000 zł. rocznie, są na sprzedaż na zasadzie 4/2 procentowa, kapitału. Zgłoszenia pod: L. N. 3952. Hasenstein & Vogler (Otto Maass) Wiedeń l. 7056

Tylko zlr. 3 Najdoskoniejszy podręcznik na uroczystości lub jako pamiątka po zmarłych

Portrety naturalnej wielkości z każdej nadesłanej fotografii. Termin wykonania 10 dni. Podobieństwo zapewnione. — Fotografuję zwracam nie uszkodzoną. Premiowany zakład sztuk pięknych Siegfried Bodascher Wien, II., Praterstrasse 61.

Ważne dla dworów! SIATY do suszenia chmielu z bardzo silnej i równej przędzy, własnego wyrobu, po cenach bardzo niskich poleca Władysław Gonet w Korczynie. Półki odwrotna poczta darmo i opłatnie.

Samodzielne wodociągi z głębokich źródeł, strumieni, dla miast miasteczek, gospodarstw. 601 POMPY wszelkiego rodzaju buduje A. KUNZ Mł. Hranice (Weiskirchen). Prospekty gratis.

Scheringa wino „Condurango“ ma największy obdyt w ostatnich czasach przy chronionem cierpieniu żołądka kataru żołądka, kurozach żółtkowych, jako najdoskoniej działający środek.

Scheringa esensya pepsynowa wyborna w smaku, sporządzona przez prof. Dr. Oskara Liebrecha. Usuwa ona w najkrótszym czasie uciążliwość przy trawieniu, powolność trawienia, zgagę, katar żołądka, następstwa żarłoczności itd. 6317 Schering's Grüne Apotheke, Berlin N. Skład dla Austro-Węgier we wszystkich aptekach i większych drogueryach.

C. k. dostawca dworów patent i przywilej EXSICCATOR 6 medali, 2 dyplomy i herb. 6233 Usuwa wilgoć, niszczy radykalnie grzybek drzewny itp. Broszury ilustrowane wysyłam franco. Agentów poszukuję. Adres dla piśmie i telegramów: Exciccator, Wien.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Nowe Pióra stalowe

Nowej, silnej i trwałej konstrukcyi, znakomitej wytrzymałości — nasze znane Klapsa i tak zwane Pióra Aluminium Nr. 530 1/2 silne E. F. F. M. Zaleca się spróbowanie. Dostać można w handlach przyborów do pisania. Założony 1843. Carl Kuhn & Co., Wien. Założony 1843.

Dyamenty szklarskie

do przecinania szyb, prawdziwie brązowych ciał i pełne kamyczki dyamentowe (a nie tylko odpadki) a) w oprawie czarnej zlr. 150, 170, 180; b) w kosciancy oprawie zlr. 200, 230, 240; c) w stalowej oprawie zlr. 250, 270, 350, 390; d) w kształcie hyla 4-20; e) do grubych szyb: zlr. 600, 750, 850, 10, 12.

Kazimierz Lewicki Lwów, ul. Trybunalska.

KO szule męskie, domowa robotna, mocna, sztuka od 75 ct. zlr. 1, 115, 120, 150, 175, 220, Kalesony podwójne, szyte, para 50 ct. zlr. 110, 115, poleca MAKS MUHLFELD, Lwów Rynek l. 37. Zamówienia z prowincyi zatławia się jak najrychlej. 6644

W sezonie letnim niezbędne artykuły: Lodownie pokojowe po zlr. 25, 35 i 45. Maszynki do robienia lodów po zlr. 47, 50 i 65. Żelazka kute do przecinania andrutow zrnka 4-50. Siatka druciana do osłony okien po zlr. 1 za metr. Drut kolczasty do ogrodzeń po zlr. 5 za 100 metrów. Rondie mosiężne do smażenia konfitur po zlr. 240, 250, 350 i 4—. Sierpy do zboża sztuka po 25 i 30 ct. Widły amerykańskie do siana i snopów, oprawne, sztuka zlr. 120 — poleca PIOTR CHRZĄSTOWSKI handlarz żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). 7044

Agenci i osoby prywatne, które mają liczne znajomości w okolicy i w mieście, będą zaraz przyjęci. Około 30 zlr. miesięcznej pensji oraz prowizya. Zgłoszenia: „Nebenverdenst“, Franz Hanuček, Praga, 1050 II.

Pięgi plany wtróbiane i inne nieczystości cery nikną w 7 dniach bezpowrotnie po użyciu Dr. Christoff'a znakomitego nieszkodliwego Ambracem. Prawdziwy tylko w zielonych zapieczętowanych oryginalnych słoikach po 50 ct. Główny skład dla Lwowa w aptece pod „Srebrnym Orłem“ Zygmunta Ruckera; w Krakowie w aptece W. Redyka i E. Hellera. 6985

Agentów do rozprzedaży prawnie dozwolonych losów na spłacie ratami miesięcznymi (w myśl ustawy wedle artykułu XXXI. z r. 1883) poszukujemy pod bardzo korzystnymi warunkami. Hauptstädtische Wechselstaben-Gesellschaft Adler & Co. Budapest. 1007

6316 Ból zębów każdego i najwciążliwiejszego rodzaju usuwa trwale i natchemniej sławny LITON gdyby inny środek nie pomógł. Flakon 40 i 60 ct. We Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Striju w aptece p. Dragowskiego.

Zakład zegarmistrzowski - jubilerski (połączony z dwoma pracowniami) J. DĄBROWSKI we Lwowie, ul. Halicka l. 17

poleca wyroby ze złota, z brylantów, rubinów, szmaragdów i szafirów. Perły w sznurkach. Wyroby ze srebra. Serwis od najmniejszych do największych. Wyprawy srebra stołowe na 6, 12 i 24 osób, w szkatułkach. Kościelne kielichy, Toalety ze wszystkimi przybłozystościami. Karabole, Pasy, Guzy, Agrafy, Spinki etc. etc. Wszystkie rzeczy urzędowo cechowane sprzedaje i łącznie. WIĘLKI WYBÓR zegarków genewskich złotych, srebrnych i stalowych. Zegary francuskie pendulowe. Wszystkie istniejące budziki. Zawsze są na składzie antyki ze srebra i brązu.

Nagrodzona medalem srebrnym na wystawie we Lwowie. „Dentipurina“ Dr. Koszutskiego lekarza kobiet i dzieci Proszek do pielęgnowania ust, gardła i zębów. Główny skład: Apteka P. Mikolascha, Lwów. Cena za słoik ze sposobem użycia 75 ct. 6738

C. k. dostawca dworów patent i przywilej EXSICCATOR 6 medali, 2 dyplomy i herb. 6233 Usuwa wilgoć, niszczy radykalnie grzybek drzewny itp. Broszury ilustrowane wysyłam franco. Agentów poszukuję. Adres dla piśmie i telegramów: Exciccator, Wien.

Ważne dla dworów! SIATY do suszenia chmielu z bardzo silnej i równej przędzy, własnego wyrobu, po cenach bardzo niskich poleca Władysław Gonet w Korczynie. Półki odwrotna poczta darmo i opłatnie.

Samodzielne wodociągi z głębokich źródeł, strumieni, dla miast miasteczek, gospodarstw. 601 POMPY wszelkiego rodzaju buduje A. KUNZ Mł. Hranice (Weiskirchen). Prospekty gratis.

Scheringa wino „Condurango“ ma największy obdyt w ostatnich czasach przy chronionem cierpieniu żołądka kataru żołądka, kurozach żółtkowych, jako najdoskoniej działający środek.

Scheringa esensya pepsynowa wyborna w smaku, sporządzona przez prof. Dr. Oskara Liebrecha. Usuwa ona w najkrótszym czasie uciążliwość przy trawieniu, powolność trawienia, zgagę, katar żołądka, następstwa żarłoczności itd. 6317 Schering's Grüne Apotheke, Berlin N. Skład dla Austro-Węgier we wszystkich aptekach i większych drogueryach.

C. k. dostawca dworów patent i przywilej EXSICCATOR 6 medali, 2 dyplomy i herb. 6233 Usuwa wilgoć, niszczy radykalnie grzybek drzewny itp. Broszury ilustrowane wysyłam franco. Agentów poszukuję. Adres dla piśmie i telegramów: Exciccator, Wien.

Ważne dla dworów! SIATY do suszenia chmielu z bardzo silnej i równej przędzy, własnego wyrobu, po cenach bardzo niskich poleca Władysław Gonet w Korczynie. Półki odwrotna poczta darmo i opłatnie.

Samodzielne wodociągi z głębokich źródeł, strumieni, dla miast miasteczek, gospodarstw. 601 POMPY wszelkiego rodzaju buduje A. KUNZ Mł. Hranice (Weiskirchen). Prospekty gratis.

Scheringa wino „Condurango“ ma największy obdyt w ostatnich czasach przy chronionem cierpieniu żołądka kataru żołądka, kurozach żółtkowych, jako najdoskoniej działający środek.

Scheringa esensya pepsynowa wyborna w smaku, sporządzona przez prof. Dr. Oskara Liebrecha. Usuwa ona w najkrótszym czasie uciążliwość przy trawieniu, powolność trawienia, zgagę, katar żołądka, następstwa żarłoczności itd. 6317 Schering's Grüne Apotheke, Berlin N. Skład dla Austro-Węgier we wszystkich aptekach i większych drogueryach.

Nowej, silnej i trwałej konstrukcyi, znakomitej wytrzymałości — nasze znane Klapsa i tak zwane Pióra Aluminium Nr. 530 1/2 silne E. F. F. M. Zaleca się spróbowanie. Dostać można w handlach przyborów do pisania. Założony 1843. Carl Kuhn & Co., Wien. Założony 1843.

Stacya kolejowa Uzdrowisko SALZBRUNN Sezon od 1. maja do końca września, na Szlązku

407 metrów nad poziom morza; łagodny klimat górski; szeroko rozległe założenia; zakład mleczny i żelazny (mleko sterylizowane, mleko osłe, kefir), gabinet pneumatyczny; zakład kąpielowy, masaż etc. Główne źródła: Oberbrunn, znane od roku 1601 i skuteczne przy chorobach gardła i krtań, przewodów oddechowych i płucnych, przy katarach kiszek i żołądka, przy chorobach wątroby, nerek i pęcherza, reumatyzmie i diabetes. Przesyłka wody Oberbrunn przez pp. Furbach & Striebold w Salzbrunn. Każda bliższa wiadomość o miejscu leczniczym przez Fürstlich Plessische Brunnen- und Bade-Direction in Salzbrunn.

W umyślnie na to urządzonym teatrze letnim we Lwowie. Kontynentalny Eden-Teatr Dyrekcyja: B. Schenk. Dzisiaj w niedzielę 4. sierpnia dwa przedstawienia o 4-tej po południu i o 1/8 wieczór. Po południu dla uczniów i dzieci półtowa cena. — Łoża 5 zlr.

W poniedziałek i codziennie o 1/8 wieczór przedstawienia. Wspianiale dekoracje. Tylko widowiska najwspanialsze. Wystawa piękna. Olbrzymi repertoar.

Podróż przez niemożliwość sensacyjne Potpourri z najwspanialszymi efektami przedstawione przez artystę nadzwyczajnego dyr. B. Schenka. Elektryczny balet. SYLWIA! przedziwny modny sfmch chwilowe znikanie człowieka. Święto Bachusa. Podróżujący śpiewacy. Wesołe wzięcie najnowsza amerykańska iluzya sensacyjna. W KRAJU CIENI nader komiczna scena sylwetkowa.

Przełiczna Miss Loie nieprzewidywana serpenytnowa kaledonskopowa tancerka. 1. Świecące wody. — 2. Taniec kaledonskopowy. — 3. Nowość: Taniec serpenytnowy w powietrzu. Manice Lebrun z Drury Lane Theatre w Londynie, zwany „Zwany metamorfozą“.

PRZEDSTAWIENIE nigdy we Lwowie niewidzianych, jedynych DUCHÓW I STRASZYDEŁ. Hrabia Azzaglio w rlnach Castro śantystyczna pantomima z tajemniczymi zjawiskami i zmianami z użyciem elektrycznego światła i efektów ogniem wrobel aranżowana przez dyr. B. Schenka. Igraszka szafana, Światło czarownic, Flamina cęra piękna, Latające głowy, Tajemnicza sztaluga, Zmarłych wstanie.

Zakończenie: Ostatnie chwile czarnoksiężnika i wstąpienie w piekło. Bilety sprzedaje do 6 wieczorem kasa teatru hr. Szarkba — następnie kasa teatru letniego.

Nagrodzona medalem srebrnym na wystawie we Lwowie. „Dentipurina“ Dr. Koszutskiego lekarza kobiet i dzieci Proszek do pielęgnowania ust, gardła i zębów. Główny skład: Apteka P. Mikolascha, Lwów. Cena za słoik ze sposobem użycia 75 ct. 6738

C. k. dostawca dworów patent i przywilej EXSICCATOR 6 medali, 2 dyplomy i herb. 6233 Usuwa wilgoć, niszczy radykalnie grzybek drzewny itp. Broszury ilustrowane wysyłam franco. Agentów poszukuję. Adres dla piśmie i telegramów: Exciccator, Wien.

Ważne dla dworów! SIATY do suszenia chmielu z bardzo silnej i równej przędzy, własnego wyrobu, po cenach bardzo niskich poleca Władysław Gonet w Korczynie. Półki odwrotna poczta darmo i opłatnie.

Samodzielne wodociągi z głębokich źródeł, strumieni, dla miast miasteczek, gospodarstw. 601 POMPY wszelkiego rodzaju buduje A. KUNZ Mł. Hranice (Weiskirchen). Prospekty gratis.

Scheringa wino „Condurango“ ma największy obdyt w ostatnich czasach przy chronionem cierpieniu żołądka kataru żołądka, kurozach żółtkowych, jako najdoskoniej działający środek.

Scheringa esensya pepsynowa wyborna w smaku, sporządzona przez prof. Dr. Oskara Liebrecha. Usuwa ona w najkrótszym czasie uciążliwość przy trawieniu, powolność trawienia, zgagę, katar żołądka, następstwa żarłoczności itd. 6317 Schering's Grüne Apotheke, Berlin N. Skład dla Austro-Węgier we wszystkich aptekach i większych drogueryach.

C. k. dostawca dworów patent i przywilej EXSICCATOR 6 medali, 2 dyplomy i herb. 6233 Usuwa wilgoć, niszczy radykalnie grzybek drzewny itp. Broszury ilustrowane wysyłam franco. Agentów poszukuję. Adres dla piśmie i telegramów: Exciccator, Wien.

Ważne dla dworów! SIATY do suszenia chmielu z bardzo silnej i równej przędzy, własnego wyrobu, po cenach bardzo niskich poleca Władysław Gonet w Korczynie. Półki odwrotna poczta darmo i opłatnie.

Samodzielne wodociągi z głębokich źródeł, strumieni, dla miast miasteczek, gospodarstw. 601 POMPY wszelkiego rodzaju buduje A. KUNZ Mł. Hranice (Weiskirchen). Prospekty gratis.

Scheringa wino „Condurango“ ma największy obdyt w ostatnich czasach przy chronionem cierpieniu żołądka kataru żołądka, kurozach żółtkowych, jako najdoskoniej działający środek.

Scheringa esensya pepsynowa wyborna w smaku, sporządzona przez prof. Dr. Oskara Liebrecha. Usuwa ona w najkrótszym czasie uciążliwość przy trawieniu, powolność trawienia, zgagę, katar żołądka, następstwa żarłoczności itd. 6317 Schering's Grüne Apotheke, Berlin N. Skład dla Austro-Węgier we wszystkich aptekach i większych drogueryach.

C. k. dostawca dworów patent i przywilej EXSICCATOR 6 medali, 2 dyplomy i herb. 6233 Usuwa wilgoć, niszczy radykalnie grzybek drzewny itp. Broszury ilustrowane wysyłam franco. Agentów poszukuję. Adres dla piśmie i telegramów: Exciccator, Wien.

Ważne dla dworów! SIATY do suszenia chmielu z bardzo silnej i równej przędzy, własnego wyrobu, po cenach bardzo niskich poleca Władysław Gonet w Korczynie. Półki odwrotna poczta darmo i opłatnie.

Samodzielne wodociągi z głębokich źródeł, strumieni, dla miast miasteczek, gospodarstw. 601 POMPY wszelkiego rodzaju buduje A. KUNZ Mł. Hranice (Weiskirchen). Prospekty gratis.

Scheringa wino „Condurango“ ma największy obdyt w ostatnich czasach przy chronionem cierpieniu żołądka kataru żołądka, kurozach żółtkowych, jako najdoskoniej działający środek.

Scheringa esensya pepsynowa wyborna w smaku, sporządzona przez prof. Dr. Oskara Liebrecha. Usuwa ona w najkrótszym czasie uciążliwość przy trawieniu, powolność trawienia, zgagę, katar żołądka, następstwa żarłoczności itd. 6317 Schering's Grüne Apotheke, Berlin N. Skład dla Austro-Węgier we wszystkich aptekach i większych drogueryach.

Najlepsze czernidło na świecie! Kto chce mieć bardzo czarne obuwie, świecące i trwałe, niechaj kupuje FERNOLENDT'a CZERNIDŁO DO OBUWIA e. k. uprzyw. fabryka założona w roku 1832 we Wiedniu. Wszędzie do nabycia. Z powodu wielu bezwartościowych naśladownictw należy baczenie uważać na moje nazwisko St. FERNOLENDT.

JAN IHNATOWICZ poleca niezawodne, wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam MANDINA usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów itp. 25 APSEINA wyłącza plamy tłuście z materji jedwabnych koronowych 25 ACETINA niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik 25 BENZOLINA wywabia plamy tłuście i potowe, maziowatę pokostową, flakonik mały 20 ct. 30 BRAZYLINA prane w brzojnie matowej czarne wypłowiałe i poplamione odświeża pierwotny kolor, polysk i sztywność pakiet 08 ETILINA usuwa plamy powstałe z potu, z farb aniliny, wosku, trawy, lakieru i smoły flakon 25 JAWELINA wywabia z bielizny plamy powstałe z piwa, wina czerwonego, owoców, konfitur, flakon 20 KWASKĘ w lasoczkach używa się do oczyszczenia palców z aramentu, lasoczek 05

Nabyć moż w Lwowie w sklepach własnych ulica Kopernika 3, ulica Halicka Bóg Wawowej l. 35. — W Krakowie Sukiennice l. 20. — W Czerniowcach Rynek l. 2. 31

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dnem 1. maja 1895 (czas środkowo-europejski).

Table with columns: Do Lwowa przychodzą, Pociągi pospieszne, Pociągi osobowe. Rows list various routes and train numbers.

Uwaga: Godziny drukowane grubszymi liczbami oznaczają porę nocną od 6. wieczorem do godz. 5 min. 59 rano. Czas środkowo-europejski różni się od lwowskiego o 36 minut. Godzina 12 czasu środkowo-europejskiego = godz. 12:36 podług zegara lwowskiego. W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państwowych we Lwowie, ul. Trzeciego Maja l. 3 (hotel Imperial), jest sprzedawany bilietów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawianych, seszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formie kieszonkowej. Informacje w sprawach taryfowych i przewozowych.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.